Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 187 | **Katowice, sobota 15-go sierpnia 1931 r.** | **Rok 30**

Stosunki kościelno-polityczne w Hiszpanji.

W związku z wypadkami rewolucyjnemi w Hiszpanji ‚Osservatore Romano‘ umieszcza szereg rozważań o znaczeniu międzynarodowem i mówi o „epilepsji komunistycznej“, którą przeżywa obecnie ten kraj i która najdobitniejszy wyraz znalazła w Sewilli.

Jest obecnie obowiązkiem — pisze organ watykański — wskazać nowemu rządowi, by nie utożsamiał wolności z anarchją. Wolność polega nie na tem, że każdy robi, co mu się podoba, lecz, że podporządkowuje się zwierzchności, która wolności zakreśla rozsądne granice. Jest rzeczą godną uwagi, że w obronie tego, tak rozsądnego punktu widzenia rząd musi używać całego swego aparatu władzy przeciwko ludziom, którzy chcieli wykorzystać t. zw. „nową wolność“, podczas gdy ci, co na sztandarze swoim wypisali hasło podporządkowania się zwierzchności i są wrogami wszelkiego gwałtu, zostali wystawieni na ataki owych „oswobodzonych“. Klasztory i kościoły nigdy nie stałyby się niebezpiecznemi dla porządku społecznego, jak terroryści, przeciwko którym występuje dziś wojsko i policja. Republika musi obecnie stwierdzić, gdzie jest wróg. Dotyczy to nietylko Hiszpanji, lecz również innych krajów, które są widownią najbardziej ekstremistycznych wystąpień.

Kapituła metropolitalna w Toledo wystosowała do prezesa rady ministrów protest przeciwko radzie miejskiej tego miasta, której większość zażądała dożywotniego wygnania kardynała Segura y Saenz. Ani pod względem politycznym, ani z punktu widzenia czysto ludzkiego kardynał nie uczynił nic takiego, coby w innych krajach kulturalnych mogło narazić go na wygnanie. Jaki duch ożywia radę miejską, świadczą szyderstwa i bluźnierstwa przeciwko Matce Boskiej, na które pozwolono sobie na tem samem posiedzeniu. Wydaje się, że z polityki zupełnie usunięto etykę i że Hiszpanja cofnęła się do okresu barbarzyńskich gwałtów wobec wszystkiego, co religijne. Całe duchowieństwo diecezji toledańskiej przyłączyło się do tego protestu.

Zbiór podpisów katolików hiszpańskich w obronie religijnego życia kraju wykazuje już miljony nazwisk i nie został jeszcze zakończony. Wpływy katolickie stają się coraz widoczniejsze, tem bardziej, że Akcja katolicka mimo błędów kościelno-politycznych obecnego rządu lojalnie się do niego ustosunkowuje. Rada miejska w Talarera n. p., składająca się z lewych i prawych republikanów, uchwaliła jednogłośnie subwencjonować uroczystości wielkiego święta Najśw. Marji Panny w dniu 15 sierpnia.

Z innej strony znów dowiadujemy się — wiadomość tę przyniósł paryski „Journal“ z Madrytu — że komisja konstytucyjna kortezów hiszpańskich na posiedzeniu w dniu 7 bm. ustaliła tekst artykułu, regulującego stosunek państwa do Kościoła w sposób wysoce niesprawiedliwy. Artykuł ów brzmi: „Hiszpanja nie posiada żadnej religji państwowej. Państwo nie popiera żadnych instytucyj o charakterze wyznaniowym. Zakony religijne zostaną rozwiązane a majątek ich upaństwowiony“.

Bilans handlu zagranicznego Polski wykazuje nadwyżkę.

Warszawa. (PAT.) Według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, **bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej łącznie z w. m. Gdańskiem w lipcu b. r. przedstawiał się jak następuje: przywieziono 284.671 ton towarów wartości 127.827.000 zł. Wywieziono w lipcu 1.735.428 ton towarów wartości 174.527.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu rb. wynosiło 46.700.000 zł. W porównaniu do czerwca przywóz zwiększył się w wadze o 44.878 ton oraz zmniejszył w wartości o 1.781.000 zł. Wywóz zaś zwiększył się w wadze o 157.875 ton, w wartości o 12.900.000 zł.**

Powyższe świadczy o tem, że Polska płaci za towary mniej zagranicy niż zagranica Polsce. Wynik taki jest nadzwyczaj korzystny dla waluty polskiej.

Konserwatyści mają wesprzeć socjalistyczny rząd angielski.

Londyn. (PAT.) Nagłe przerwanie kuracji w Aix-les-Bains przez Baldwina i **niespodziany powrót** jego do Londynu w największym pośpiechu wzbudził poruszoną już czujność opinji publicznej do najwyższego stopnia. Odrzucając na stronę najrozmaitsze pogłoski, sytuacja rzeczowo przedstawia się następująco: **Kredyt 50 miljonowy Paryża i Nowego Jorku dla Londynu nie dał spodziewanych rezultatów.** Raport rzeczoznawców, zapowiadający oszczędności w przyszłym budżecie i deficyt 120 miljonów funtów szterlingów, uwidocznił city (bankom) londyńskiemu położenie, z którego **uzyskanie pożyczki nie jest w stanie wyprowadzić na drogę istotnej poprawy.** Według opinji Normana, kredyt 50 miljonowy miał być tylko funduszem gwarancyjnym, tymczasem wydarzenia zmusiły do skorzystania z pożyczki dla operacyj finansowych, związanych ze stabilizacją funta, zatrzymaniem odpływu złota, a nawet zmusiły do ponownego podniesienia stopy procentowej. **W obawie o przyszłość finansową Wielkiej Brytanji** dyrektorowie 5-ciu wielkich banków t. zw. big-five odbyli w poniedziałek z Normanem naradę, w wyniku której Norman telefonicznie poinformował będącego w Szkocji premjera o stanowczem stanowisku city, żądając niezwłocznej akcji rządu dla zapobieżenia ewentualnemu deficytowi, który city uważa za grożący katastrofą gospodarczą. Mac Donald natychmiast przybył do Londynu, zwołując posiedzenie komitetu oszczędnościowego gabinetu. Równocześnie wyzyskując faktycznie ultimatywne wystąpienie bankierów, dla odciążenia odpowiedzialności i obarczenia ją także opozycji, zwłaszcza konserwatystów, ujmując wystąpienie bankierów nie bez słuszności jako akcję o charakterze ogólno-narodowym, wymagającą współdziałania ponad partjami. W poczuciu odpowiedzialności a także unikając zarzutu sabotowania poczynań rządu w takiej chwili, Baldwin na wezwanie Mac Donalda bezzwłocznie przybył do Londynu. Wczoraj odbyła się **rozmowa Mac Donalda i Snowdena** (socjalistów) **z Baldwinem i Chamberlainem** (konserwatyści) z przywódcą liberałów Samuelem. Wieczorem Mac Donald odjechał do Szkocji, skąd powróci prawdopodobnie w poniedziałek. Miarodajne koła konserwatyzmu stwierdzają, że **konserwatyści gotowi są udzielić pomocy rządowi** w akcji oszczędnościowej, o ile rząd jest gotów poczynić oszczędności nietylko drogą konwersji pożyczek wojennych, ale również i w wydatkach. Ze strony konserwatywnej wysunięty będzie warunek, aby kolaboracja opozycji nie została utrudniona opornem stanowiskiem większości Labour Party.

Nacjonaliści litewscy atakują duchowieństwo.

Wilno. (PAT.) „Lietuwos Aidas“ w artykule wstępnym zaznacza, że ustosunkowanie się duchowieństwa litewskiego do narodowców jest bardziej wrogie, niż do lewicy. Jest to zupełnie niezrozumiałe, gdyż narodowcy rzekomo nie walczą z religją, a bronią jej. Niektórzy z księży w swych kazaniach wskazują, że rząd obecny jest bardziej wrogi Kościołowi, niż poprzedni socjalistyczny. Pisma są zdania, że niedopuszczalne jest, aby duchowieństwo uprawiało sabotaż i dezorganizowało państwo. Kapłani, zajmujący się pracą pedagogiczną, prowadzą również politykę partyjną i ignorują tych wychowanków, którzy nie należą do kół chrześcijańskiej demokracji.

Wzburzenie wśród bezrobotnych w Hiszpanji.

Saragossa. (PAT.) Krążą tu pogłoski, zapowiadające ogłoszenie strajku powszechnego. Rząd zamknął wszystkie ośrodki syndykalistyczne. Wśród bezrobotnych panuje wzburzenie.

Powitanie min. oświaty przez wicemin. ks. prof. Żongołłowicza.

Warszawa. (PAT.) W dniu 13 sierpnia rb. odbyło się w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. uroczyste powitanie nowego ministra Janusza Jędrzejewicza oraz objęcie przezeń urzędowania. W sali konferencyjnej Ministerstwa zebrali się wyżsi urzędnicy z podsekretarzami stanu z ks. prof. drem Bronisławem Żongołłowiczem i Kazimierzem Pierackim na czele. Ks. wiceminister Żongołłowicz w gorącem przemówieniu powitał nowego ministra. W odpowiedzi minister Jędrzejewicz uczcił w serdecznych słowach przedwcześnie zgasłego śp. ministra Czerwińskiego i, podkreśliwszy wielkie znaczenie, jakie miała dla państwa twórcza praca Zmarłego, zaznaczył, że kierować będzie Ministerstwem po tej samej linji i w myśl tych samych ideałów.

Stosunki gospodarcze w republikach południowo-amerykańskich.

Rio de Janeiro. (Pat.) Wrócił do Brazylji **p. Michał Pankiewicz,** radca emigracyjny R. P. na Amerykę Południową, **który objechał ostatnio republiki Peru, Chile i Argentynę, badając warunki i możliwości emigracyjno - kolonizacyjne w tych krajach, a w szczególności kwestję kolonizacji polskiej w Peru.**

Dzieląc się swemi wrażeniami i obserwacjami z kilkomiesięcznej podróży, p. radca Pankiewicz zaznaczył, **że w całej Ameryce południowej odczuwają jeszcze w silnym stopniu objawy depresji gospodarczej i kryzysu finansowego.**

W Peru, gdzie sytuacja polityczna jest nieustabilizowana, a spadek cen za miedź, bawełnę i inne surowce odbił się silnie na całem życiu gospodarczem, wysuwają się na pierwszy plan trudności finansowe rządu. Spłata procentów i rat amortyzacyjnych od długów państwowych jest już od dłuższego czasu zawieszona, **a zaległości w wypłacie pensyj urzędniczych sięgają do 4 miesięcy.**

W Chile, gdzie kryzys gospodarczo-finansowy dopiero w ostatnim czasie wszedł w fazę najostrzejszą, rząd podejmuje energiczne środki, by opanować sytuację. **W urzędach państwowych przeprowadzane są redukcje pracowników i obniżki pensyj.**

W Argentynie zauważa się pewną poprawę sezonową, lecz życie polityczne jeszcze się nie unormowało i zdradza objawy kryzysowe. W ogólności **żadna ze zwiedzonych republik, podkreślił w zakończeniu p. radca Pankiewicz, nie jest obecnie w możności podejmowania lub popierania finansowo na szerszą skalę akcji emigracyjno-kolonizacyjnej.**

Powstanie na Kubie objęło szerokie kręgi.

Nowy. Jork. (PAT.) Korespondent „New York Times“ donosi z Havany, że ruch powstańczy na Kubie jest poważny. Według wiadomości, nadchodzących do stolicy, cała wyspa żyje w stanie podniecenia. Tysiące ludzi chwyciło za broń przeciwko rządowi. W chwili obecnej trudno przewidzieć, jaki będzie los powstania. Przypuszczają, że powstańcy usiłują przedewszystkiem opanować prowincje wschodnie: Camaguay i Santa Clara, gdzie mają licznych zwolenników.

TELEGRAMY.

— Z powodu uroczystego święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny wyjdzie następny numer „Katolika“ w poniedziałek rano o zwykłym czasie.

B. król hiszpański w Gdyni.

Gdynia. (PAT.) Wczoraj między godz. 15—16 bawił tu incognito b. król hiszpański Alfons, który po zwiedzeniu portu i miasta udał się z powrotem do Sopot.

Naczelny lekarz floty amerykańskiej zwiedził Gdynię.

Gdynia. (Pat.) **Bawił tu naczelny lekarz floty Stanów Zjednoczonych A. P. wielki przyjaciel Polski William Ceaman Bainbridge. Komandor Bainbridge zwiedził port i odbył dłuższą rozmowę z dyrektorem urzędu morskiego, wyrażając się z wielkiem uznaniem o dokonanej w ostatnich czasach pracy.**

Ks. Prymas w Łomży.

Łomża. (PAT.) Do Łomży przybył ks. Prymas Hlond, witany na stacji kolejowej przez ludność i organizacje katolickie. Ks. Prymas gościł u biskupa Łukomskiego. W dniu 13 bm. ks. Prymas ma udać się autem do Myszyńca, skąd po powrocie do Łomży wyjedzie w dniu 14 bm. do Siedlec.

Waldemaras dalej na wygnaniu.

Wilno. (PAT.) Władze litewskie przedłużyły termin wygnania Waldemarasa na cały czas trwania stanu wojennego. Do Kowna Waldemarasowi wolno będzie przyjechać tylko na swą sprawę i zamieszkać u obrońcy adwokata Chorążyckiego. Po zakończeniu sprawy, Waldemaras znowu odesłany zostanie do Płotel, o ile nie zostanie osadzony w więzieniu.

Minister Jugosławji przyjedzie do Polski.

Białogród. (PAT.) Odpowiadając na zaproszenie rządu polskiego, minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicz udaje się do Warszawy, gdzie pobyt jego potrwa 3 dni od 22 do 24-go sierpnia rb.

Głosy belgijskie o pruskim plebiscycie.

Bruksela. (PAT.) Prasa belgijska po pierwszych głosach, wyrażających zadowolenie z wyników plebiscytu w Prusach, zaczyna się odnosić obecnie bardziej do nich krytycznie. „Echo de la Bourse“ pisze, **że nie należy zapominać, iż w Niemczech jest 10 milj. hitlerowców, dążących do wojny, prócz komunistów, pragnących rewolucji. W dziedzinie współpracy europejskiej trzeba przed się wziąć w stosunku do Niemiec wszystkie ostrożności, by nie narazić się na nieprzyjemne niespodzianki.**

Rząd niemiecki chciałby przyśpieszyć przyjazd ministrów francuskich?

Berlin. (PAT.) Hugenbergowski „Der Tag“ donosi, że ambasador niemiecki v. Hoesch złożył wizytę na Quai d'Orsay (francuskie ministerstwo spraw zagranicznych) celem omówienia sprawy przyjazdu ministrów francuskich do Berlina. Urząd spraw zagranicznych — podkreśla dziennik — życzyłby sobie przyjazdu premjera Lavala jeszcze przed sesją Ligi Narodów, ponieważ w ten sposób możliwe byłoby porozumienie się wcześniejsze w sprawie życzenia francuskiego, dotyczącego rozejmu politycznego.

Paryż. (PAT.) Wiadomości niemieckie, podające, **iż rząd Rzeszy zamierza zaprosić ministrów francuskich do przyjazdu do Berlina w jak najkrótszym czasie, są żywo komentowane przez prasę tutejszą, która przedstawia różne powody, dla których wizyta francuska w Berlinie nie może w chwili obecnej dojść do skutku.** Szereg pism, a w tej liczbie i lewicowe, wskazuje **na zły stan zdrowia Brianda oraz na zmianę na stanowisku ambasadora francuskiego w Berlinie, która ma nastąpić 20 bm.** Cała prasa zgodnie zaznacza, iż w opóźnieniu wizyty **nie należy dopatrywać się dobrowolnego jej odroczenia.**

Opozycja japońska podnosi głowę.

Tokio. (PAT.) Opozycyjna partja Seiykai wskutek zarzutów, stawianych z powodu neutralnego stanowiska wobec polityki zagranicznej, zamierza przedsięwziąć **żywszą akcję, protestującą przeciwko polityce zagranicznej rządzącego stronnictwa Minsenito.** Kampanja ma się rozpocząć po powrocie z Mandżurji komisji inwestygacyjnej, wysłanej przez partję Seiyukai dla zbadania na miejscu sytuacji, wytworzonej po incydencie Wanpaoshan i wynikłych z tego antychińskich rozruchów w Korei. Członek stronnictwa Seiyukai p. Toshio Shimada w wywiadzie prasowym sformułował zarzuty przeciwko rządowi w sposób następujący: Gabinet Minsenito zawiódł pod każdym względem zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Sytuacja wewnętrzna grozi kryzysem, a na zewnątrz Japonja poniosła takie straty, że sama egzystencja narodu jest zagrożona. Jedna partja nie może wyprowadzić kraju z ciężkiej sytuacji — jest to zadaniem całego narodu. W obliczu tej ciężkiej sytuacji premjer Wakatsuki zajmuje jak zwykle niezdecydowane stanowisko, a minister spraw zagranicznych Shidehara pomijany jest prawie zupełnie przez obce rządy, tak słabą jest jego polityka. Uważa on mylnie internacjonalizm za bierne poddawanie się Japonji dyrektywom Ameryki i Europy w zagadnieniach polityki zagranicznej. Stosunki z Rosją pogarszają się, nic nie uczyniono w sprawie bojkotu towarów japońskich w Szanghaju, a ostatnio o ile chodzi o konferencję w Londynie — wszystkie z takim trudem i ofiarami uzyskane oszczędności zmiecione są zupełnie przez moratorjum. Minister finansów twierdzi, że moratorjum zapobiegnie światowej depresji — jeżeli tak jest, dlaczego Japonja nie wystąpiła z jakiemś ważkiem oświadczeniem, któreby wskazywało na międzynarodowe korzyści ekonomiczne.

Powstanie na Kubie trwa.

Havana. (PAT.) Rząd podał do wiadomości, że wojska związkowe stoczyły potyczkę pod Cejas del Negro z 200 powstańcami, którymi dowodził Louis del Pesos. 40 powstańców zostało zabitych, a 26 dostało się do niewoli.

Havana. PAT.) W całym kraju ogłoszono stan wojenny. Wojska regularne stoczyły walki z rewolucjonistami w 6 prowincjach. Generał Paraza, jeden z przywódców rewolucjonistów, został podobno zabity. Wskutek surowej cenzury, brak wiadomości o rozmiarach powstania.

Amerykańskie troski o kapitały w Niemczech.

Berlin. (PAT.) „Boersen Courier“ donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, że ambasador amerykański w Berlinie Sackett wyjedzie z końcem bież. tygodnia do Londynu. W kołach berlińskich oczekują, że Sackett z Londynu uda się do Szkocji dla omówienia z amerykańskim sekretarzem stanu Stimsonem położenia gospodarczego Niemiec.

Francuzi zatrzymali samolot niemiecki

Paryż. (PAT.) Samolot niemiecki, lecąc ze Sztutgartu, wylądował na lotnisku wojskowem w Metzu. Ponieważ samolot przeleciał nad strefą niedozwoloną, władze francuskie skonfiskowały aparat, a lotników zatrzymały w Metzu.

Zamknięcie wielkiego banku rumuńskiego.

Bukareszt. (Pat.) Bank Narodowy w Bukareszcie ogłasza następujący komunikat: W następstwie zagranicznej sytuacji finansowej bank Berkovitz et Co., Tow. Akc., znalazłszy się w trudnej sytuacji i nie mogąc wywiązać się ze swych zobowiązań, zamknął kasy. Bank Narodowy wraz z szeregiem innych większych banków rozpatrzył sytuację w banku Berkovitza, w celu przyjścia mu z pomocą. Mając na względzie sytuację banku, pomoc ta mogła być udzielona tylko w tym wypadku, o ile właściciele banku Berkovitza udzieliliby niezbędnych osobistych gwarancyj. Gwarancje te nie zostały we właściwym czasie udzielone i bank Berkovitza postanowił kasy zamknąć. Bank Narodowy gotów jest, podobnie jak przedtem, okazywać pomoc instytucjom kredytowym, udzielając dyskonta w jak najszerszych rozmiarach. Zresztą napływ dewiz, który rozpoczął się dzięki rozpoczęciu kampanji eksportowej, stwarza dla rynku finansowego możność stawienia czoła wszelkim trudnościom.

Urzędowe zaproszenie premjera Lavala do Niemiec.

Paryż. (Pat.) Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odwiedził premjera Lavala, zapraszając go oficjalnie imieniem rządu niemieckiego wraz z Briandem do Berlina.

Zasądzenie szefa bandy przemytniczej.

Nowy Jork. (Pat.) Jack Diamond słynny szef bandy przemytniczej skazany został przez sąd Nowego Jorku na 14 lat ciężkiego więzienia oraz 11 miljonów dolarów kary.

Indje nie chcą brać udziału w rokowaniach z Anglją.

Bombay, (Pat.) Komitet wykonawczy kongresu postanowił nie brać udziału w konferencji Okrągłego Stołu.

Jest to znamienn[illegible] niepowodzeniem socjalistycznego rządu angielskiego.

Republika Chile zarządziła moratorjum

Santiago de Chili. (PAT.) Rząd wniósł do kongresu **projekt ogłoszenia częściowego moratorjum. W związku z tem wstrzymano spłatę procentów od długów zagranicznych. Rząd zaleca również zawieszenie spłaty procentów od długu wewnętrznego i bonów krótkoterminowych.**

Koloniści do Esperito Santo.

Rio de Janeiro. (PAT.) Wylądowała tu grupa kolonistów polskich, składająca się z przeszło 200 osób, zakontraktowanych przez towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie na tereny w stanie Espirito Santo (Południowa Ameryka). Pewna część tych kolonistów zamierza udać się do południowej Brazylji.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

64) (Ciąg dalszy.)

Przelękła się ogromnie, zdawało się, że nogi wypowiedzą jej posłuszeństwa. Stanęła jakby przykuta na miejscu, wpatrując się struchlałym wzrokiem w mężczyznę, który zamierzał prawić dzieciom kazanie, jak mają poważać starsze osoby, z czego dzieci miałyby tem większą uciechę. Boleść niezmierna przeszyła jej pierś i wyrwała z niej rozpaczliwy okrzyk: Marcinie!

Tenże na głos ten zadrgnął instynktownie. Oczy jego wpatrywały się dziwnie w Agnieszkę, która z wzruszenia, jakie ją ogarnęło, o mało nie upadła. Ten wykrzyk spłoszył jednak równocześnie chłopaków, którzy dobrą gospodynię lekarza bardzo dobrze znali i którzy zawstydzeni cofnęli się na pewną odległość w tył, skąd na nią ciekawie się przypatrywali. Agnieszka zbliżyła się do gospodarza, a współczucie i boleść ku niemu wzmogły się w niej tem więcej jeszcze na widok upadłego moralnie człowieka. Ze łzami w oczach rzekła:

— Marcinie, czyż ja mam was w tym stanie widzieć? Do czego to doszliście. Patrzcie, jesteście narzędziem naigrawania się ze strony wyrostków, wstręt obudzacie w oczach wszystkich uczciwych ludzi.

Marcin nie odwracał wzroku swego od Agnieszki, następnie podał jej, ciągle się jeszcze chwiejąc, rękę, i chciał mówić, lecz tylko ciężki niezrozumiały bełkot wydobywał się z jego ust.

— Agnie... Agnieszko... ja... tylko... nieco za wiele piłem.... — udało mu się w końcu wypowiedzieć.

Przez chwilę stała Agnieszka niezdecydowana i oglądała się nakół błagalnie za pomocą. W końcu wzięła gospodarza pod rękę i rzekła:

— Pójdźcie ze mną, Marcinie i wypocznięcie u mnie, dopóki nie przyjdziecie do siebie!

Z temi słowy skręciła z Marcinem w uliczkę, który starał się o to, aby porządnie iść. Marcin uśmiechał się z zadowoleniem i głośno mówił do siebie:

— Ja mam pójść z Agnieszką... ona... mnie... pragnie... uzdro... tak... ona mnie uzdro... uzdrowi.

Z zdumieniem przystanął lekarz, który co tylko chciał wyjść i przypatrywał się tak Marcinowi jak i Agnieszce. Rzut oka Marcina i na proszący wzrok Agnieszki wszystko mu się wyjaśniło.

— Jakże Marcinie!... — zawołał do niego — cieszy mnie, że się u mnie raz pokazujecie. Wejdźcie... podajcie mi rękę... tak i spocznijcie w mej izbie.

Marcin upadł ciężko na krzesło i natychmiast spuścił głowę na piersi. Powieki zaraz mu się skleiły, ale zanim usnął, musiał wypić szklankę wody, którą mu lekarz przygotował. Następnie pozostawił go samego i udał się do jadalni, gdzie zastał Agnieszkę, rozpływającą się we łzach.

— Daruj pan, panie doktorze — rzekła mu — ale ja nie mogłam przecież pozostawić Marcina na ulicy, ażeby z niego dzieci się naigrawały...

— Uspokój się — odpowiedział uśmiechnięty lekarz. — Marcin jest chory, a jako zacnej gospodyni lekarza jest twym obowiązkiem starać się o pacjentów, choćbyś ich miała, podobnie jak w tym wypadku, sprowadzać do mnie osobiście.

— Ach, Boże, panie doktorze — mówiła Agnieszka — ocierając gęste łzy — nie drwij pan ze mnie ku tem większej mej boleści i większemu upokorzeniu!...

Lekarz spoważniał teraz i mówił dalej:

— Dziś widziałaś własnemi oczyma, o czem ja ci tylko napomknąłem. Ja się ciebie pozbywam bardzo niechętnie. Agnieszko, ale skoro ten człowiek ma zostać uratowanym, natenczas należy do tego takie serce, jak twoje i opieka, jaką zdolną jest udzielić jedynie twa ręka.

— Panie doktorze — odrzekła teraz silnym głosem Agnieszka — ja teraz przekonuję się sama, widocznie sam Bóg tego pragnie, ażebym powróciła na dwór Marcina.

— A że ja mam słuszność, przekonamy się później z postępowania Marcina, gdy mu uczynimy tę wiadomość. Niedługo on spać będzie i wstanie trzeźwym, o to ja się już postaram.

Marcin obudził się rzeczywiście po krótkim niespokojnym śnie. Spoglądał z zdumieniem po pokoju. Wysilał mózg, ażeby sobie uprzytomnić należycie, jak się tu dostał. Nagle otworzyły się drzwi i Agnieszka ukazała się w progu. Fala krwi uderzyła Marcinowi do twarzy i zawstydzony spuścił oczy ku ziemi. A więc to nie był sen, jak mu się zdawało z początku! Agnieszka zlitowała się nad nim i tu sprowadziła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 15 sierpnia

Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny.
Św. Tarsycjusza, męczennika.
Św. Alypjusza, biskupa.
Zgon św. Stanisława Kostki.

*

Kalendarz słowiański: Jacław św.

Jutro, niedziela 16 sierpnia: Św. Rocha, wyznawcy. Św. Tytusa, diakona. Św. Ambrożego, męczennika. Św. Arsacjusza, wyznawcy.

Pojutrze, poniedziałek 17 sierpnia: Św. Jacka, wyznawcy. Św. Liberta, opata. Św. Mamasa, męczennika.

Wtorek, 18 sierpnia: Św. Agapita, męczennika. Św. Jana i Kryspa, kapłanów. Św. Flora i Laura, rzeźbiarzy. Św. Heleny, cesarzowej. Św. Klary, dziewicy.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.40,	o godz. 19.28
Księżyca	o godz. 6.31,	o godz. 20.17.

———xox———

Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny. Jakże hojną nagrodę odbiera rolnik za swe trudy, gdy pełne na wóz ładuje snopy i do gumien je zwozi! Istotnie kosztowało go to niemało potu i niejeden kłopot znieść musiał; lecz teraz tem więcej się raduje. W sam czas przypada podczas żniw uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Matka Boska, która wycierpiała więcej jak inne, choć przekleństwem grzechu dotkniętą nie była, odbiera nagrodę za wszystkie boleści, które przebyła. „Wiele cór skarby zebrały“, możemy odezwać się do Matki Boskiej, „ale Ty je wszystkie przewyższyłaś! Niezmierzonym jak morze był kiedyś Twój ból, lecz teraz dusza Twa kąpie się w oceanie zapachów i woni!“ Z jaką uciechą musieli Aniołowie Królową swą witać, gdy do Nieba wstąpiła. Jakżeż uroczyście musiał Syn Boski w dniu tym przyjąć św. Matkę Swoją, aby Jej, jako potężnej Królowej Niebios włożyć koronę. Tak jest, Marja jest Królową, Jest nią w całem znaczeniu tego wyrazu, Królową na zawsze. Żadna potęga nie zedrze jej tej korony. Pełna dobroci i miłosierdzia dla swych poddanych, wstawia się za swój lud. Słowo Jej wszystko uzyska. O! jak hojnie Marja wynagrodzoną została za hańbę i wzgardę, której tutaj na ziemi doznała. I ciebie, kochany chrześcijanie, oczekuje wspaniała nagroda. Nie trać odwagi, jeśli cię krzyż zanadto tłoczy. Bądź mężnym i mocnym, Pan uwolni cię kiedyś od tymczasowego ciała, a wtenczas dostaniesz w udziale koronę nieprzemijającą. Myśl o tem często, gdy smutnym będziesz: „Bądź wiernym aż do śmierci, a Ja ci dam koronę życia!“ W innem znów miejscu Pisma św. czytamy: „Uważaj, wkrótce powrócę i moja zapłata ze mną!“ — Co Pan obiecał, kochany chrześcijanie, dotrzyma, On jest słowny, a w hojności nikomu nie pozwoli się przewyższać.

W Rzymie przy drodze Apijskiej męczeństwo **św. Tarsycjusza, akolity.** Kilku pogan spotkało go, gdy niósł Najśw. Sakrament i zapytało się, co niesie. Czego on jednak nie zdradził, gdyż uważał to za niesłuszne, aby perły owe świniom dać na pastwę. Bito go przeto kijmi i pięśćmi tak długo, aż ducha wyzionął. Gdy potem niewierni przeszukali ciało jego, nie znaleźli ani śladu po Hostji św., ani w rękach ani w rzeczach. Przeto chrześcijanie podnieśli ciało jego i z szacunkiem pochowali w katakombach Kallistusa.

W Tagaście w Afryce uroczystość **św. Alypjusza, biskupa,** który niegdyś był uczniem św. Augustyna, później przy nawróceniu został jego towarzyszem, jako biskup był mu kolegą, w walce przeciw błędnowiercom gorliwym współ wojownikiem a wkońcu towarzyszem w chwale niebieskiej.

W Rzymie błogosławiony **zgon św. Stanisława Kostki, wyznawcy** z Towarzystwa Jezusowego, który anielską niewinnością zdobył sobie zasługi na długi czas, mimo swej wczesnej śmierci, a Papież Benedykt XII wpisał go do albumu Świętych.

Uroczystość Marjańska w Piekarach.

Pamiątka 1500-lecia soboru efeskiego.

Jak już pisaliśmy, na pamiątkę 1500-lecia soboru efeskiego odbędą się w **Piekarach Wielkich** przez trzy dni, mianowicie **14, 15 i 16 sierpnia br.** wielkie uroczystości Marjańskie. W uroczystościach tych weźmie udział **biskup śląski, J. E. ks. Stanisław Adamski.** Program uroczystości jest następujący:

Piątek, dnia 14 sierpnia.

W wigilję Wniebowzięcia Najśw. M. P., tj. piątek 14 bm. o godz. 17 uroczyste nieszpory w kościele Marjackim. Po nieszporach kazanie wstępne w kościele, które zapomocą megafonu słyszane będzie na Rajskim Placu, oraz koło kościoła. Następnie wychodzi procesja na Kalwarję na obchody różańcowe, przy których wygłaszane będą kazania przez przedstawicieli wszystkich zakonów naszej diecezji. Ostatnie kazanie przy Grobie Matki Bożej, poczem pochód do Grobu Najśw. Panny ze świecami. Od godz. 21—22 dwie orkiestry kościelne wygrywać będą z obu wież kościelnych hymny i pieśni ku czci Matki Boskiej, które transmitowane będą przez radjo.

Sobota, dnia 15 sierpnia.

Dnia 15 sierpnia (uroczystość Wniebowzięcia N. M. P.) o godzinie 5 rano uroczysta Msza św. w kościele kalwaryjskim. Od godziny 8—9 przywitanie pątników, o godz. 9.30 przyjazd J. E. ks. biskupa Adamskiego i powitanie przed kościołem. Godz. 10: Pochód z cudownym obrazem z kościoła na Kalwarję, niesionym przez księży, pochodzących z Piekar. Godz. 10.30: kazania: dla matek przed Kalwarją, dla mężów i młodzieńców, przed kaplicą Piłata, dla panien: przed kaplicą Kajfasza, dla katolików niemieckich na placu rajskim. Godz. 11: suma pontyfikalnal przed Kalwarją, celebrowana przez J. E. ks. biskupa. Suma niemiecka na placu rajskim. Godz. 14: konferencja J. E. ks. biskupa dla duchowieństwa. Godzina 15: kazanie jubileuszowe i nieszpory polskie przed Kalwarją. Godz. 16 do 17: akademja polska przed Kalwarją. Godz. 16.30: nieszpory dla katolików niemieckich w kościele parafjalnym. Godz. 17—18: akademja dla katolików niemieckich przed Kalwarją. Godz. 20: odprowadzenie cudownego obrazu Matki Boskiej do kościoła (mężczyźni z pochodniami, niewiasty z świecami, dzieci z lampionami).

Niedziela, dnia 16 sierpnia.

W niedzielę, dnia 16 sierpnia odbywać się będą dalsze obchody kalwaryjskie.

Na uroczystości Marjańskie w Piekarach J. E. ks. biskup Adamski w ostatnim swoim liście pasterskim serdecznie zaprasza **wszystkich diecezjan. Niechże wszyscy czciciele Marji z całej diecezji śląskiej zdążają do Piekar.** by oddać ukłon i hołd Matce swojej, która jest ich drogowskazem i nauczycielką życia wewnętrznego. **Nawet z parafij najodleglejszych niech przybywają przynajmniej silne delegacje,** żeby z myśli poruszonych na uroczystym kongresie efeskim czerpały pokarm, a działalność w kongregacjach swoich skutecznie ożywiły. **Szczególnie wielka armja czcicieli Bogarodzicy, zorganizowana w różańcach, sodalicjach i kongregacjach marjańskich powinna wziąć udział w uroczystościach efeskich w Piekarach.**

Idźmy wszyscy do Piekar!

Św. Jacek, patron Śląska.

(17 sierpnia).

Św. Jacek ujrzał światło dzienne w Kamieniu w księstwie opolskiem. Pochodził ze sławnej rodziny Odrowążów. Ojciec jego Eustachy, matka Peatryka, brat błogosławiony Czesław, a siostra błogosławiona Bronisława. Była to więc rodzina Świętych. Z takiej rodziny wyrósł kwiat czystości i niewinności, którego słusznie nazywano Hyacynty. Od pierwszej młodości odznaczał się wielkiem zamiłowaniem do życia pobożnego. Studja swoje odbywał w Krakowie, Pradze, Paryżu i w Bolonji, gdzie też otrzymał stopień św. teologji i filozofji. — Na kapłana wyświęconym został przez biskupa krakowskiego błogosł. Wincentego Kadłubka. Po rezygnacji błog. Winc. Kadłubka wyjechał wraz z swoim stryjem Iwanem do Rzymu. Tam Iwan został wyświęcony na biskupa krakowskiego a św. Jacek wraz z bratem swoim błog. Czesławem zostali przez samego Patrjarchę św. Dominika przyjęci do zakonu kaznodziejskiego. Wróciwszy do kraju pozakładał rozmaite klasztory a przedewszystkiem klasztor przy kościele św. Trójcy w Krakowie. Za łaską Boga św. Jacek zasłynął licznemi cudami. Którędy tylko św. Jacek przechodził, wynoszono jak za czasów Chrystusa Pana na ulicę chorych, by tylko się ich dotknął i byli uzdrowieni. Gdy na Kijów napadli Tatarzy, św. Jacek, uciekając wraz z braćmi swoimi, na prośbę samej Matki Boskiej, która doń przemówiła ze statuły, zabrał ze sobą Najśw. Sakrament i figurę Matki Boskiej. Dlatego też przedstawiają św. Jacka na obrazach niosącego w jednej ręce monstrancję a w drugiej figurę Matki Boskiej. Po życiu pełnem prac apostolskich wrócił do Krakowa do klasztoru św. Trójcy. Tam przyjąwszy Ostatnie Sakramenta w kościele, tamże z słowami „w ręce Twoje Panie oddaję ducha mojego“, Bogu duszę oddał w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny o godz. 9 rano w roku 1257. 17 kwietnia 1594 r. Papież Klemens VIII ogłosił św. Jacka Świętym ustanawiając go patronem Polski.

— **Redukcja w kasach chorych nie będzie wielka.** Przewidziana redukcja w kasach chorych, która ma nastąpić w związku z reorganizacją kas, nie przybierze większych rozmiarów. Po ostatecznem utworzeniu kas okręgowych, pracownicy redukowani w jednej z kas, które znajdują się w stanie likwidacji, mogą liczyć na zatrudnienie w nowo utworzonych kasach. Redukcja dotknie bardzo niewielką ilość dotychczasowych pracowników kas chorych, przyczem zredukowany zostanie przeważnie element niewykwalifikowany. Ograniczenie redukcyj do minimalnych rozmiarów możliwe jest dzięki obniżce płac ogółowi pracowników kas chorych.

— **Reforma służby śledczej policji państwowej.** Celem usprawnienia i osiągnięcia oszczędności w organizacji służby śledczej policji państwowej, mają nastąpić zmiany. Przedewszystkiem zniesione będą wojewódzkie urzędy śledcze, skutkiem czego działalność ich będzie skoncentrowana w wydziałach bezpieczeństwa publicznego w urzędach wojewódzkich, oraz nastąpi wzmocnienie powiatowych posterunków śledczych, przy komendach zaś wojewódzkich policji państwowej będzie jedynie utworzone stanowisko prowadzącego ewidencję działalności posterunków. W ten sposób zaoszczędzi się większe kwoty, gdyż koszt utrzymania 16 wojewódzkich urzędów śledczych, jako oddzielnego aparatu policji państwowej wraz z personelem kancelaryjnym, taborem komunikacyjnym itd. jest bardzo duży.

— **Szkoły w Polsce i ich prawa.** W Polsce mamy ogółem 777 szkół średnich ogólno - kształcących, w tem 271 szkół państwowych i 506 prywatnych. W „Dzienniku Urzędowym“ ministerstwa oświaty znajduje się wykaz szkół średnich ogólno - kształcących, które na rok szkolny 1931-32 uzyskały prawa gimnazjów państwowych, nadane im na podstawie rozporządzenia z dn. 1 maja 1929 roku. Jak wynika z tego wykazu, na ogólną liczbę 506 szkół niepaństwowych 343 otrzymały pełne lub niepełne prawa gimnazjów państwowych. W woj. śląskiem prawa takie otrzymała jedna szkoła. Seminarjów nauczycielskich mamy w Polsce 237, w tem państwowych 136, niepaństwowych 101. W roku szkolnym 1931-32 posiada prawa państwowych seminarjów nauczycielskich 70 zakładów niepaństwowych, między in. dwa w województwie śląskiem.

— **Apteczki dla taksówek i samochodów prywatnych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki dla użytku samochodów osobowych, prywatnych i taksówek. Apteczka dla samochodów osobowych winna zawierać: szynę podwójnie składaną (na wypadek złamania kończyń), dalej pudełko plastra lepkiego (do przylepiania opatrunku). paczkę agrafek (do spięcia bandaży), cztery opatrunki wyjałowione, 15 gr. jodyny, buteleczkę kropli walerjanowych, paczkę gazy sterylizowanej, temblak, tabletki do wody Burowa, 2 paczki waty po 25 gr., pozatem sole trzeźwiające, bandaże, opaski, ligninę, mydło, ręcznik itd. Każda apteczka winna zawierać przepisy i sposoby użycia wyliczonych przedmiotów. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wydać odpowiednie zarządzenia w celu przeprowadzenia kontroli apteczek przez lekarzy powiatowych. Lekarze ci będą zarazem sprawdzać, czy kierowca posiada wiadomości stosowania zawartych w apteczkach środków.

Województwo śląskie.

* **Obniżenie zarobków w zawodzie brukarskim.** W tych dniach odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji pojednawczo - rozjemczej, na którem wydano orzeczenie, którem **obniżono zarobki w zawodzie brukarskim o 10 procent.** Jak wiadomo, pracodawcy zarobki te obniżyli już samowolnie o 10 procent z dniem 15 czerwca br. Zatem komisja pojednawczo - arbitrażowa zatwierdziła tylko nielegalnel skrócenie zarobków przez pracodawców.

* **Powrót harcerzy.** W ubiegłą środę powróciła ze Szwajcarji do Katowic wycieczka skautów polskich, którzy po zakończeniu międzynarodowego zlotu harcerskiego w Pradze wyjechali do Szwajcarji do miejscowości Kansberg. W Kansberg znajduje się ufundowany przez pewnego obywatela amerykańskiego międzynarodowy dom skautów z oddzielnemi izbami dla każdej narodowości. W domu tym skauci polscy urządzili izbę śląską, będącą atrakcją dla skautów innych narodowości i zwiedzających dom licznych gości.

Z Katowickiego

Służba świąteczna lekarzy kasowych.

Katowice. Od piątku 14 bm. godziny 2 po południu do soboty (święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny) godziny 10 wieczorem udzielają pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach następujący lekarze kasowi: dr. Hurtig, ulica 3 Maja 5 i dr. Knosała, ul. Piłsudskiego 10. Od soboty zaś godziny 10 wieczorem do niedzieli tej samej godziny pełnią dyżur lekarze: dr. Krajewski, ul. Dyrekcyjna 3 i dr. Tomiak, ul. Gliwicka 9.

Zakłady fryzjerskie są otwarte.

Katowice. Przypominamy, że w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny zakłady fryzjerskie mogą być otwarte od godziny 8 do 12.

Cyrk Staniewskich przybywa w gościnę do Katowic.

Katowice. Wkrótce przybędzie do Katowic olbrzymi czteromasztowy cyrk braci Staniewskich z Warszawy. Cyrk ten jest największym w całej Polsce. Obecnie cyrk bawi w Krakowie, skąd po kilku dniach przybędzie na Śląsk do Katowic.

Egzamina czeladnicze.

Katowice. Przed tutejszą izbą rzemieślniczą zdali egzamin czeladniczy w zawodzie młynarskim: Alojzy Pieczka z Jejkowic i Eryk Meretig z Makoszów a w zawodzie drukarskim Augustyn Flak z Świętochłowic.

Kradzież dokumentów.

Katowice. Podczas jazdy tramwajem na przestrzeni z parku Kościuszki do rynku skradziono urzędnikowi bankowemu Stanisławowi Krupie portfel z dokumentami. Sprawcy dotychczas nie przytrzymano.

Dyrektor kolei wyjechał do Warszawy.

Katowice. W tych dniach wyjechał do Warszawy dyrektor kolei państwowych w Katowicach inż. Niebieszczański, gdzie zabawi kilka dni. Celem wyjazdu były sprawy służbowe. W czasie jego nieobecności, zastępuje go wicedyrektor Żmurko.

Szlachetny czyn.

Katowice. Katowicki okręg „Caritas“ składa wszystkim sympatykom i ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie. Państwo N. N. ofiarowało większą kwotę na rzecz biednych. 3-ch członków kat. okr. „Caritas“ złożyło dla bezrobotnych oprócz składki miesięcznej — 30 zł. Urzędnicy D. K. P. złożyli z okazji imienin swego naczelnika wydziału 14 zł. dla biednych. Cztery rodziny na prowincji w powiecie pszczyńskim i rybnickim przyjęły dzieci na wywczasy letnie. Ostatnio przyjęło 12 rodzin w Katowicach 20 dzieci na dożywianie. Do szatni wpłynęło w ostatnim tygodniu 2 pary butów męskich, 2 płaszcze męskie, suknia damska, 3 sukienki dziecięce i kilka sztuk bielizny dla niemowląt. Oby ten szlachetny czyn znalazł jak najwięcej naśladowców. Wszelkie dary przyjmuje kat. okr. „Caritas“ w Katowicach, ul.l Krasińskiego 5. Nr. konto P. K. O. 306 687.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Katowice. W ubiegłą środę zderzył się na ul. Zamkowej w Katowicach tramwaj, zdążający do Król. Huty z samochodem ciężarowym fabryki mebli Schneidera w Wadowicach. Zderzenie nastąpiło u wylotu ul. Piastowskiej, z której wyjeżdżał samochód. Przejeżdżający w tem miejscu tramwaj uderzył z całą siłą w sam środek samochodu. Wskutek zderzenia spadły z samochodu meble wraz z siedzącym na nich robotnikiem, który doznał ciężkich obrażeń. Meble, przeznaczone dla p. Jakobiego, uległy uszkodzeniu.

Kilkaset dzieci czeka na dożywianie.

Katowice. Okręg „Caritas“ przy ul. Krasińskiego rozpoczął w czerwcu b. r. bezpłatne dożywianie najbiedniejszych dzieci szkolnych. Ogółem korzysta z dożywiania 112 dzieci. Należy zaznaczyć, że prowadzenie akcji dożywiania jest nam jedynie możliwe, wobec wydatnej pomocy poszczególnych osób. Okręg „Caritas“ zdaje sobie najzupełniej sprawę, iż najbliższy rok szkolny będzie dla biednej dziatwy w wielu wypadkach tragicznym. Akcja dożywiania wymagać będzie większych ofiar niż dotychczas. Zaniechanie tej akcji byłoby wprost niebezpieczne z punktu widzenia zdrowia publicznego i zagadnień społecznych. Opracowuje się obecnie projekt uruchomienia kuchni dla dzieci. Należy spodziewać się, że akcja ta znajdzie zrozumienie u czynników miarodajnych.

Orzeczenie rzeczoznawców w sprawie Budowlanej Kasy oszczędności i pożyczek.

Katowice. Znawcy sądowi dyrektorzy banku Niklewski i Botty, przedłożyli już sądowi karnemu w Katowicach swe orzeczenie w sprawie nadużyć w spółdzielni „Budowlana Kasa oszczędności i pożyczek“. Orzeczenie to jest druzgocące i w wysokim stopniu obciążające dwóch aresztowanych dyrektorów tej spółdzielni Świętego i Powelskiego. Rozprawa sądowa przeciwko nim odbędzie się w październiku.

Z Król. Huty

Pijany szofer przejechał robotnika.

Król. Huta. Na ul. Wolności w Król. Hucie samochód osobowy najechał na robotnika Władysława Góreckiego z Król. Huty. Górecki doznał okaleczeń lewej ręki poniżej łokcia oraz obrażeń na całem ciele. Kierowca samochodu był pijany. Osadzono go w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Nagły zgon.

Król. Huta. W lokalu Freunda, przy ul. Kościelnej w Król. Hucie zaniemógł nagle 50-letni Karol Anert z Król. Huty. Przewieziony natychmiast do szpitala przez pogotowie ratunkowe, Anert zmarł. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Nowe kino ludowe.

Król. Huta. Przy ul.Wolności przed kinem „Apollo“ buduje się nowe kino, którego budowa znajduje się na ukończeniu. Prócz kina znajduje się w gmachu kilka mieszkań. W nowo wybudowanym kinie wyświetlane będą filmy zwyczajne, niedźwiękowe po niskich cenach.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W tych dniach zdarzył się w **Miechowicach** pożałowania godny wypadek. W rodzinie Sorychty bawiły się dzieci w kuchni. S. zestawiła na podłogę garnek z wrzącą wodą, nie zważając na dzieci. Podczas zabawy trzyletnia córeczka Marta potknęła się i upadła na garnek, przyczem odniosła takie poparzenia, że niebawem zmarła.

*

Na szosie prowadzącej z **Rokitnicy do Gliwic** najechał na drzewo przydrożne samochód osobowy, kierowany przez niejakiego Ryszarda Morawca z Gliwic. Tenże odniósł na szczęście tylko lżejsze okaleczenia, podczas gdy jadący z nim rolnik Franciszek Piechota także z Gliwic ma złamaną czaszkę oraz zgniecione piersi. W stanie groźnym odstawiono nieszczęśliwego do szpitala knapszaftowego w Rokitnicy.

*

Kupiec G. z ulicy Fryderyka w **Bytomiu** postanowił zejść ze świata w sposób niezwykły. G. zamknął się w mieszkaniu, wziął do obu rąk nabite rewolwery i przyłożywszy broń do lewej i prawej skroni, wypalił równocześnie. Niesamowity samobójca padł trupem na miejscu.

Z Zabrskiego.

W nocy na wtorek komuniści w **Zabrzu** „upiększyli“ parkany, ściany domów i chodniki takiemi napisami: „Plebiscyt nie udał się — teraz broń do ręki i bądź gotów“.

*

Bezrobotny K. Kucharski z **Zabrza**, młodzieniec 22-letni, nie mogąc znaleźć pracy i nie otrzymując wsparcia, poprzecinał sobie żyły u rąk. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

*

W nocy na poniedziałek wracała z Wrocławia samochodem ciężarowym pewna drużyna piłkarska z **Zabrza.** W okolicy Schönborn, z powodu zepsucia się samochodu, musiano się zatrzymać na szosie. W międzyczasie, także od Wrocławia, nadjechał autobus osobowy, który najechał z całą siłą na samochód ciężarowy, przyczem jeden z piłkarzy zabrskich poniósł śmierć na miejscu, podczas gdy dwaj inni zostali okaleczeni. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy w Schönborn.

Z Opolskiego.

W gliniaku pod **Chróściną** utonął pewien młodzieniec z Bolka pod Opolem. Taki sam los spotkał przy kąpaniu w Odrze 20-letniego syna pewnego rolnika ze Zdzieszowic. Mimo usilnych poszukiwań nie odnaleziono dotychczas zwłok jednego i drugiego topielca.

*

Nad Odrą w pobliżu przystani w **Opolu** znaleziono w poniedziałek nad ranem bezprzytomnego mężczyznę. Ponieważ stwierdzono kilka pchnięć w ramię i szyję, zachodzi w tym wypadku niewątpliwie napad rabunkowy, poczem rabusie wrzucili swą ofiarę do rzeki. Nieszczęśliwemu zaś udało się dopłynąć do brzegu; tu jednak opuściły go siły, w następstwie czego stracił przytomność i w tym stanie pozostał do odnalezienia go nad ranem. Zajęło się nim pogotowie ratunkowe i odstawiło go do szpitala św. Wojciecha.

Z Kluczborskiego.

Proces przeciwko sołtysowi w **Wędzinie**, Tomaszowi Kosali w sprawie wypędzenia nauczyciela polskiej szkoły mniejszościowej, Karaszkiewicza, który wyznaczony był na 13 sierpnia został bez podania powodów odroczony na czas nieokreślony.

Z Świętochłowickiego

Znak czasu.

Świętochłowice. Zarząd ogólno-miejscowej kasy chorych na pow. świętochłowicki postanowił na swem ostatniem posiedzeniu natychmiast zlikwidować swą ekspozyturę w Zgodzie.. Członkowie kasy chorych w Zgodzie muszą zatem zwracać się do oddziału kasy w Wielkich Hajdukach. Niedogodność ta jest wynikiem fatalnego położenia gospodarczego kasy. Jak się dowiadujemy, także inne oddziały kasy w powiecie świętochłowickim stoją przed likwidacją.

Skonfiskowanie broni palnej.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Dnia 11 bm. w restauracji Sprusa w Chropaczowie skonfiskowała policja niejakiemu Józefowi Diskanowi pistolet. D. przybył owego dnia w stanie pijanym do wspomnianej restauracji i groził obecnym gościom zastrzeleniem. Znajdujący się na miejscu policjant odebrał mu broń. W czasie szamotania się padł strzał, który zranił Diskana w lewą nogę.

Z Pszczyńskiego

Przeniesienie.

Pszczyna. Obwodowy mistrz kominiarski Ulfig z Pszczyny przeniesiony został na polecenie śląskiego urzędu wojewódzkiego na to samo stanowisko do Zgody, pow. świętochłowicki.

Z Rybnickiego

Czyn godny naśladowania.

Marklowice — Chałupki w Rybnickiem.. Na wołanie Towarzystwa Dobroczynności „Caritas“ mistrz piekarski p. Musioł wziął na dożywianie trzyletnią dziewczynkę. Czyn ten jest pochwały godny i życzyć tylko należy, by znalazł jak najwięcej naśladowców. Mamy wśród naszego społeczeństwa jeszcze sporo majętnych ludzi, którzy mogliby wydatnie wspierać biednych i bezrobotnych. Przecież dożywianie dzieci w domach takich ludziom nie sprawia ani większych wydatków, ani też kłopotów. To też przykład p. Musioła niech podziała na innych, a w licznych wypadkach ulży się nędzy i niedostatkowi, który w obecnych ciężkich czasach rozwielmożnił się na naszej ziemi śląskiej. A więc do dzieła rodacy! Pokażcie światu, iż odczuwacie ciężkie położenie licznych jednostek i że w sercach waszych nosicie poczucie obowiązku wspierania biedniejszych współobywateli.

Pokąsany przez wilka.

Rydułtowy w Rybnickiem. Pod tym tytułem w nr. 167 „Katolika“ (z dnia 23 lipca br.) podaliśmy wiadomość, według której dentysta p. Czerny posiadał małego wilka, który pokąsał pewnego chłopca przy podawaniu mu wody. Na skutek tej wiadomości odebraliśmy od p. Czernego pismo z doniesieniem, że w życiu wilka nie posiadał i że cała wiadomość jest mylna.

Uroczystość św. Anny.

Jankowice - Rybnickie. W niedzielę, dnia 9 bm. miejscowe Towarzystwo Polek na cześć swej patronki św. Anny odprawiło swą uroczystość bardzo wspaniale. W uroczystem nabożeństwie wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami. Członkinie towarzystwa przystąpiły wspólnie do Komunji świętej. Życie tutejszego Towarzystwa Polek rozwija się bardzo wspaniale i coraz więcej członkiń przybywa, dzięki starannej i owocnej pracy zarządu stało się ono najsilniejszem towarzystwem w miejscu. „Szczęść Boże“ w dalszej pracy. **Obywatel.**

Kradzież motoru.

Kornowac w Rybnickiem. W nocy jacyś niewykryci sprawcy skradli z podwórza Franciszka Porwały motor marki D. K. W., służący do smołowania dróg własność pewnego kierownika budowy dróg w Katowicach. Wartość motoru wynosi 3000 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja, wdrożyła poszukiwania i znalazła motor ukryty na łące.

Ofiara kąpieli.

Dębieńsko w Rybnickiem. Utonął podczas kąpieli 19-letni Roman Wolny z Dębieńska. Zwłoki jego wydobyto i złożono w kostnicy.

SPORT.

Mecze ligowe.

W najbliższe dwa święta, to jest w sobotę 15 sierpnia (Wniebowzięcie M. P.) i w niedzielę 16 sierpnia zostanie rozegranych 6 meczów ligowych. Odpoczywa tylko Warta, za to dwukrotnie gra Polonia.

W sobotę **Warszawianka** zmierzy swe siły z **Ł. K. S-em** w Warszawie.

We Lwowie zostanie rozegrany mecz **Czarni — Polonia.**

Wielkie Hajduki będą po 2½ miesięcznej przerwie widownią meczu ligowego **Ruch — Wisła.** Spotkanie to odbędzie się w sobotę 15 sierpnia na boisku Ruchu.

W niedzielę walczą:

W Warszawie: **Legja** będzie miała za przeciwnika mistrza Ligi **Cracovię.**

Mecz **Garbarnia — Pogoń** w Krakowie zapowiada się b. interesująco.

Ostatnie spotkanie dnia zostanie rozegrane we Lwowie między **Lechją a Polonią** warszawską

Mecze Ligi Śląskiej.

Czternaście meczów Ligi śląskiej pozostało jeszcze do rozegrania z serji 132 spotkań, które mają wyłonić mistrza i wyeliminować dwóch kandydatów do kl. A.

W Katowicach

Policyjny — A. K. S. Król. Huta

W Świętochłowicach:

Śląsk — Orzeł

W Załężu:

KS. 06 Katowice — KS. Chorzów

W Lipinach:

KS. Naprzód — BBSV.

W Bielsku:

D. F. C. Sturm — Kolejowe P.W.

Inne zapowiedzi sportowe.

W sobotę, 15 sierpnia zostanie rozegrany mecz piłkarski **KS. 09 Bytom — IFC.** 16 sierpnia mecz piłkarski **DFC. Praga — IFC.** Zawody te zostaną rozegrane na boisku Ośrodka WF.

W Mysłowicach dnia 16 sierpnia KS. Mysłowice obchodzi swój jubileusz. W programie uroczystości jubileuszowych zostanie rozegrane spotkanie **KS. 06 — Wisła Kraków.**

Zakopane: Automobilowy i motocyklowy wyścig tatrzański.

Festyn sportowy w Wielkich Piekarach

W dniach 15 i 16 sierpnia odbędzie się na boisku KS. Sparta w Wielkich Piekarach festyn sportowy, w którem biorą następujące kluby udział: Ruch Radzionków, KS. Brzeziny, Brynica, Kamień, KS. Haller Brzeziny, Śląsk Tarn. Góry, Sparta Piekary, Haller Wielkie Hajduki, **Olimpja Poznań,** Fortuna Brzozowice, KS. Jaworznik oraz Cyklon Rogoźnik. Wszelkie zawody odbędą się o wartościowe nagrody.

W dniu 15 sierpnia zawodują:

O godz. 13-ej: KS. Ruch Radzionków — KS. Haller Brzeziny. O godz. 14.30 KS. Brynica Kamień — Brzeziny. O godz. 16-ej Sparta Piekary — Śląsk Tarn. Góry, O godz. 18-ej Olimpja Poznań — Haller W. Hajduki.

W dniu 16 sierpnia zawodują:

O godz. 13-ej KS. Jaworznik — KS. Cyklon Rogoźnik, o godz. 14.30 KS. Fortuna Brzozowice — Haller Brzeziny, o godz. 16-ej Haller W. Hajduki — KS. Śląsk Świętochłowice, o godz. 18-ej KS. Olimpja Poznań — KS. Sparta W. Piekary.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 13 sierpnia 1931 r.

Dolar amerykański 8.90½ zł. Funt szterlingów angielskich 43.27 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.19 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 46.59 zł. 100 franków szwajcarskcih 173.77 zł. 100 guldenów holenderskich 359.05 zł. 100 belg belgijskich 124.14 zł. 100 lei rumuńskich 5.31 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 13 sierpnia 1931 r.

Żyto nowe, zdrowe, suche 20.00—20.50. Pszenica nowa, zdrowa, sucha 19.00—20.00. Jęczmień przemiałowy 16.00—18.00. Owies nowy 16.00 do 17.00. Mąka żytnia 65 procent 32.50—33.50. Mąka pszenna 65 procent 32.00—34.00. Otręby żytnie 13.00—13.75. Otręby pszenne 12.75—13.75. Otręby pszenne grube 13.75—14.75. Rzepak 25.50 do 26.50. Groch Wiktorja 25.00—28.00. Słoma prasowana 3.00—3.20. Siano luźne 5.50—6.00. Siano prasowane 6.00—6.40. Ogólne usposobienie spokojne.

Kto wygrał?

Zł. 10.000: 103281.

Zł. 5.000: 25195

Po 3.000 zł.: 156008 185592

1000 zł.: 179736

Po 700 zł.: 54658 58544 80043 109605 124579 198987.

Po 500 zł.: 13130 57557 70329 94717 132703 142964 144224 146885 149156 170956 174800 178359 203547.

Mikado i król Lear w puszczy amerykańskiej.

Podobno zrobić miljony nie jest wcale trudno: wystarczy odkryć złotodajną żyłę i umieć ją wczas wyeksploatować. Trzeba tylko trochę sprytu odwagi i przedsiębiorczości. Jedni robią miljony na węglu, inni na nafcie, jeszcze inni na wełnie — pan John Hyman zrobił miljony na starych kostjumach teatralnych.

Zaczął jako dostawca scen prowincjonalnych. Odwiedzał rekwizytornie większych teartów i zaopatrywał mniej wymagające. Zawsze, jak mówił, czuł, że trafił na złotą żyłę — ale nie odrazu nauczył się z niej czerpać.

Na pomoc przyszedł mu przypadek. Spotkanie z dawnym kolegą szkolnym. Drogi ich od wielu lat się rozeszły: Fred został oficerem marynarki, dużo podróżował, chętnie opowiadał, nie szczędząc farb. Rzecz oczywista, był bohaterem niezliczonych przygód. — Między innemi opowiadał Hymanowi, że kiedyś życie uratowała mu barwna, jedwabna pyżama. Było to długie opowiadanie o katastrofie okrętowej, o rzuceniu się wpław do morza, o wyspie, zamieszkałej przez ludożerców. Chcieli pożreć Freda na śniadanie, ale obiecał każdemu dostarczyć równie piękny strój, więc go puścili.

„Nie zastanawiałem się nad tem, ile w tem było blagi — powiedział Hyman w rozmowie z pewnym dziennikarzem amerykańskim — ale była w tem myśl i postanowiłem ją zrealizować".

Jeżeli dzikusom podobała się pyżama Freda, co powiedzą na wspaniały płaszcz purpurowy, blamowany fałszywemi gronostajami, albo na zbroję średniowiecznego rycerza z cienkiej blachy? Od jakiegoś czasu interes pana Hymana szedł gorzej. Nasycone rekwizytornie teatrów prowincjonalnych strasznie kaprysiły, kino zaczęło wypierać teatr. „Teraz albo nigdy!" — powiedział pan Hyman i zabrał się do pracy.

Porozsyłał ajentów po całej Europie, nakazując skup nietylko kostjumów teatralnych, ale i liberji — byle była błyszcząca i suto szamerowana złotem. W roku 1911 pierwszy transport szat Królów Learów, Hamletów i Wesołków, wraz z liberją służących rozmaitych dworów królewskich i pałaców arystokratycznych przybił do brzegów Afryki. Pomysł okazał się doskonały: kupcy tamtejsi, znając gusty miejscowej ludności, rozkupili cały ładunek. Za pierwszym poszedł drugi, trzeci, czwarty okręt. Hyman włączył w orbitę swego działania Polinezję, Mikronezję, wyspy Oceanu Południowego. W zamian za kostjumy otrzymywał perły, korale, kauczuk, kość słoniową, olej palmowy — rzadziej pieniądze.

W ciągu trzech lat puszcze Afryki Środkowej zaroiły się od dziwacznych postaci. Bohaterowie szekspirowscy bratali się z rzymskimi legjonistami, Mikado jeździł w odwiedziny do Cyrulika Sewilskiego, Lady Macbeth zasiadała przy boku Wallensteina, gwardja papieska odważnie szła do boju z wrogiem, którego prowadził wódz w mundurze, obowiązującym służbę na dworze rosyjskim.

Czarni i czekoladowi klijenci Hymana prędko stali się wymagający i wyrobili sobie swoisty gust. Zulusi dopominali się o średniowieczne zbroje, kobiety z Kongo najdrożej płaciły za kostjum chóru z Aidy, Australijczycy utkwili w liberjach, Polinezyjczycy dopominali się o jedwabne fraki markizów.

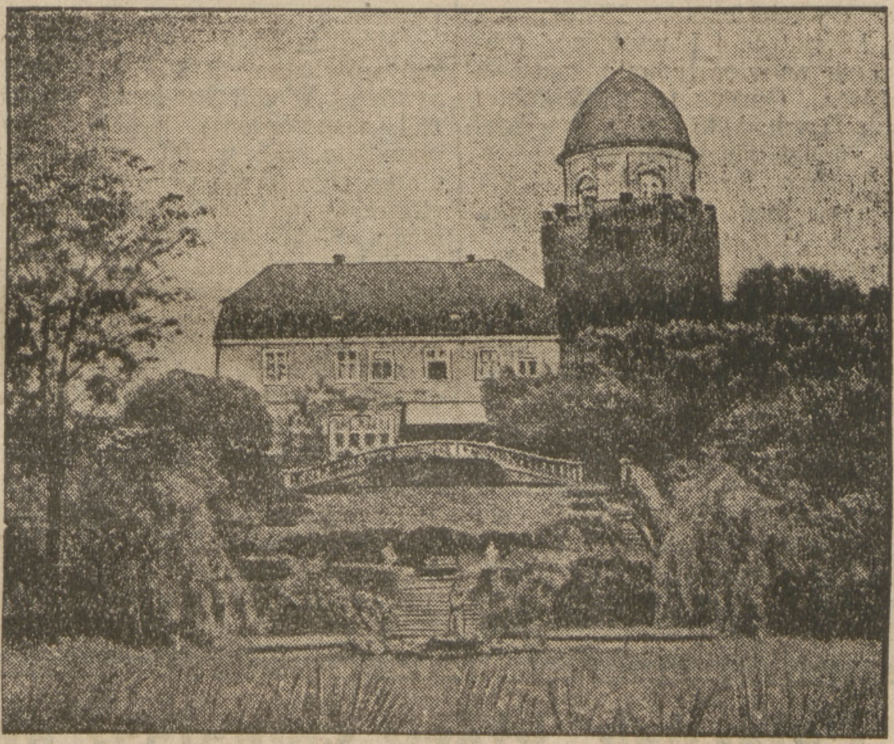
Raz tylko przeliczył się Hyman: kiedy przywiózł ładunek trzewików. Odrzucono ze wstrętem pomysł obucia nóg. Dość, że dali się przekonać do spodni — wkładając je zresztą tylko na większe uroczystości.

Podczas wojny interes Hymana zamarł. Ale natychmiast po zawarciu pokoju odpłynął okręt do Afryki. Powitano go z niezwykłym entuzjazmem.

Dziś John Hyman stoi na czele wielkiego przedsiębiorstwa akcyjnego, które posiada własne pracownie, wyrabiające hurtowo kostjumy teatralne, które nigdy nie ujrzą sceny. Próbowano fabrykować stroje bardziej fantastyczne, nie związane z żadną epoką ani postacią, ale te nie poszły. Czarni klijenci wyrobili już sobie pojęcie o tem co piękne, modne i odpowiednie. Trzeba było się ograniczyć do królów, markizów, rycerzy, Ś-tych Mikołajów i księżniczek.

Ze starej Europy, która nie chce już o nich słyszeć — wędrują do gościnnej Afryki i Australji, na wyspy wszystkich oceanów, by na grzbietach czekoladowych i czarnych mieszkańców dziewiczych puszcz snuć dalej nić wzgardzonej w ojczyźnie tradycji.

Zamek tanio do nabycia.



W sadzie obwodowym w Lenzen niedaleko miasta Wittenberg odbyła się publiczna sprzedaż 1000-letniego zamku Lenzen. Przedstawiciel banku spółdzielni w Lenzen oferował sam jeden z pośród licznie zgromadzonych interesentów 2 000 marek chociaż wartość zamku ustalono na 400 000 marek. Sprzedaż zamku nie doszła do skutku.

Murzynkom z drewnianemi talerzami w wargach nie podobają się kobiety białe.

Ulica paryska zawsze była barwna, ożywiona i interesująca, ale teraz barwność ta wzrosła w dwójnasób dzięki kolorowym przybyszom z dalekich krajów. Murzyni w Paryżu oczywiście nie są żadnym rarytasem, ale królowie w dzisiejszych demokratycznych czasach, nawet biali, są zjawiskiem rzadkiem, a cóż dopiero gdy na Bulwarze Włoskim paradują czarne pokraczne stworzenie, obwieszone amuletami, świecidełkami, nad którego głową (niestety bez korony) „niewolnik" niesie parasol.

Do Paryża na wystawę zjechało kilkunastu egzotycznych władców — zwiedzają oni miasto zazwyczaj w towarzystwie swojej „świty". Nawet wybredny, zepsuty Paryż reaguje na takie widowiska, bywalcy kawiarniani powstają od stolików, a tłumy ciekawych obserwują ruchy władcy. Niektórzy z nich mają nadzwyczaj dumne postawy, chodzą majestatycznym krokiem, nie orjentując się widocznie zupełnie, jak komiczny efekt wywołuje połączenie ich egzotycznych szat z europejskim cylindrem i parasolem, trzymanym nad ich głowami. Inni znów nie ukrywają wrażenia, jakie wywarł na nich Paryż: śmieją się dziecinnie, przystają przed wystawami, gestykulują żywo, podobni do wesołych małpek. Siwiejące włosy, czarna pomarszczona skóra, czasem okulary na nosie, tworzą zabawny kontrast z ich zachowaniem. Niejeden z nich jest poraz pierwszy w Europie.

Ostatnim „wyrazem egzotyzmu" są na wystawie murzynki z drewnianemi talerzami w dolnej wardze. Przyjechały jeszcze w zimie do Luna-Parku. Dwa lata temu francuska wyprawa naukowa odkryła nad brzegami jeziora Czad dwa zanikające już plemiona, których kobiety od dzieciństwa nacinają sobie wargi, wstawiając w nie drewniany kołeczek. Z biegiem czasu kołeczek zamieniają na większy, dochodzący w późniejszym wieku do krążka drewnianego potwornych rozmiarów. Wielkość takiego talerza świadczy o piękności kobiety, którą w miarę zdobywania owej piękności zwalniają od cięższych robót.

W drodze przystało do nich dwóch przedstawicieli karłowatego plemienia, żyjącego na drzewach, odkrytych przez ekspedycję Citroena. Trudno doprawdy uwierzyć w istnienie tych potworków z bajki. Mają 24—30 cali wzrostu, wielką głowę na wątłem ciałku, bardzo rozwinięte, długie i silne ręce. Te ręce najlepiej świadczą o ich zręczności w sztuce wdrapywania się na drzewa, które w celu zabezpieczenia się przed dzikiemi zwierzętami są ich stałem „miejscem zamieszkania". Możemy z całą stanowczością twierdzić, że ludzie ci nie znają klęski kryzysu mieszkaniowego! W Paryżu karliki nie sypiają na łóżkach, tylko wprost na podłodze, żywią się najprymitywniejszą strawą. Zarabiają na nią występami w Luna-Parku.

Prymitywizm tych ludzi jest zadziwiający. Żadna z murzynek nie wie, ile ma lat. Niektóre są młode i dobrze zbudowane, ale za najpiękniejszą uważana jest potworna stara megera, która w wardze ma największy talerz.

Impresarjo tej niebywałej trupy ma mnóstwo kłopotów ze swemi „artystkami". Kobiety tak zasmakowały w winie, że nie chcą tańczyć, jeżeli im nie pozwala upijać się. Strejk da się zażegnać tylko alkoholem.

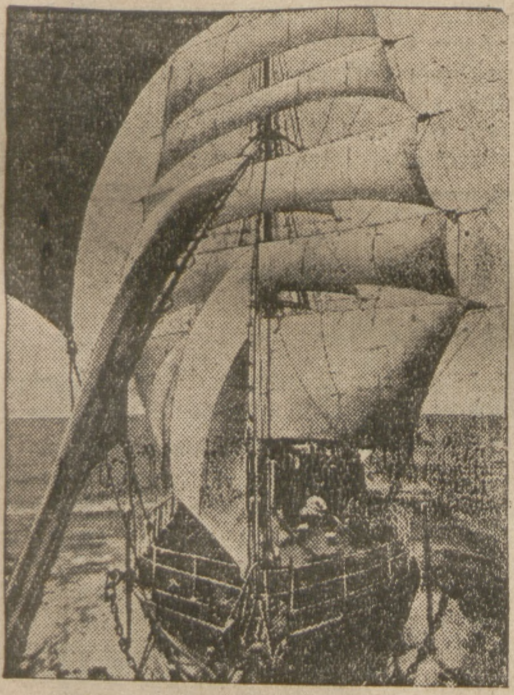
Niemało kłopotu nastręczała kwestja mieszkaniowa. Narazie umieszczono trupę w hotelu, ale już następnego dnia gospodarz wyprosił całe towarzystwo za drzwi. W nocy murzyni upili się, hałasowali, okropnie zanieczyścili pokoje, czując się widocznie w czterech ścianach, jak w więzieniu. Wreszcie pomysłowy manager umieścił bandę w zoologicznym ogrodzie, w Lasku Bulońskim, gdzie sami ku swemu zadowoleniu wybudowali sobie namioty. W każdym namiocie mieszka jeden mężczyzna wraz z kilkoma żonami.

Paryżanki podziwiają potworne kobiety z nad jeziora Czad i litują się... „bo te czarne głuptaski świadomie pozbawiły się raz na zawsze słodyczy poznania pocałunku".

Ale murzyńskie piękności o talerzowych wargach są wręcz odmiennego zdania i litują się nad Paryżankami:

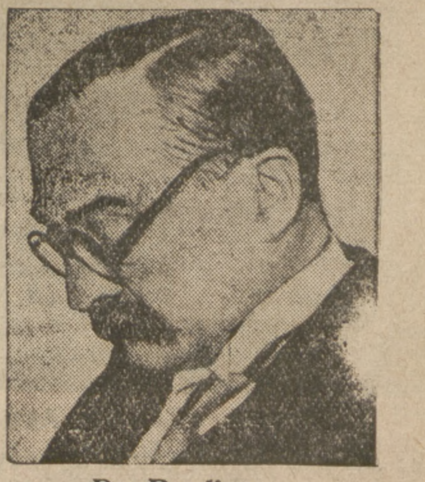
— Białe kobiety mają takie potwornie przydkie usta!

Powrót z okolic bieguna południowego.



Słynny angielski statek ekspedycyjny „Discovery", którym kiedyś kapitan Scott przedsięwziął tragiczną wyprawę do bieguna południowego, powrócił po dwuletnim pobycie w wspomnianych okolicach. Następca Scotta dokonał pod biegunem południowym ważnych odkryć geograficznych, nadto stwierdził pola, na których przebywają wieloryby.

Holenderski lekarz ustalił wczesną djagnozę raka.



Dr. Bendien,

lekarz holenderski, wynalazł sposób wczesnego i pewnego stwierdzenia istnienia choroby raka. Wyleczenie tej strasznej choroby — zdaniem lekarzy — jest możliwe tylko wówczas, gdy istnienie tej choroby zostało możliwie wcześnie stwierdzone.

Kobieta chińska w kulturze narodu.

Kobieta chińska wydaje się nam zjawą daleką, istotną pozbawioną dążeń do emancypacji, pędu do wiedzy, kształcenia się i samodzielności. W rzeczy samej jednak Chinka ma również swoją historję w kulturalnym rozwoju narodu chińskiego.

Ideał kobiety chińskiej zawiera w sobie cztery cnoty i trojakiego rodzaju posłuszeństwo. W liczbie cnót tych jest po pierwsze kobiecy charakter, po drugie kobieca rozmowność, po trzecie kobieca powierzchowność i po czwarte kobieca praca. Kobiecy charakter nie oznacza bynajmniej nadzwyczajnych talentów lub inteligencji, ale skromność, pogodę, czystość, stałość, stateczność, zachowanie się bez skazy i doskonałość obyczajów. Kobieca rozmowność nie oznacza gadulstwa czy błyskotliwej wymowy, lecz subtelny dobór słów, nieużywanie nigdy grubych, ordynarnych wyrazów i świadomość tego, kiedy należy mówić, a kiedy trzeba milczeć. Kobieca powierzchowność nie oznacza piękności, czy urody twarzy, ale schludność ciała i ład w ubiorze i stroju. Nakoniec praca kobieca nie oznacza jakiejś specjalnej umiejętności czy zdolności, lecz pilny dozór nad przędzalnią, niemarnowanie czasu na puste śmiechy lub chichoty, pracę w kuchni nad przygotowaniem czystego i zdrowego jadła, szczególnie gdy są goście w domu.

Takie są zasadnicze cechy kobiety, wyszczególnione w książce „Nauki dla kobiet", napisanej przez Ts'ao-Ta-Ku, albo panią Ts'ao według filozofa Ku-Hung-Ming (w przekładzie J. Targowskiego). Trojakie posłuszeństwo polega na tem, że kobieta niezamężna ma żyć dla swego ojca, zamężna dla męża, a gdy jest wdową, ma żyć dla swych dzieci.

Mimo tych sztywnych przykazań kobieta chińska nie zatraciła indywidualności i brała udział w życiu kulturalnym narodu. Kilka ciekawych faktów, mówiących nam o udziale kobiety chińskiej w ruchu literackim w ciągu 3 stuleci ujawnia Dr. Hu-Szu, przodujący filozof i krytyk literacki Chin współczesnych. Dwa lata temu Chinka p. Szi-Lien-Chu opublikowała „Bibljografję dzieł kobiecych w ciągu 3 stuleci". W rezultacie badań i statystycznych zestawień treści tej bibljografji Dr. Hu-Szi ustalił, że na 3000 dzieł kobiecych 99 na sto przypada na utwory literackie, tylko kilka dzieł znajduje się matematycznych, jedno z zakresu medycyny, sześć z zakresu historji i około dwunastu rozpraw klasycznych i filozoficznych. Na podstawie tych danych Dr. Hu przychodzi do wniosku, że wychowanie kobiety chińskiej odbywało się wyłącznie pod wpływem literatury, czytała i pisała poezje, bo wymagało tego miano kobiety wykształconej. Historyczne badania krytyczne i filozoficzne rozważania nie wywierały natomiast na nią wpływu. Oprócz tego $^{2}/_{3}$ kobiet piszących pochodziło z najbardziej malowniczych i zdrowych miejscowości, co według Dr. Hu niewątpliwie wpływało na rozwój poczucia piękna i rytmu.

Co dobrego dało to wykształcenie kobiecie chińskiej?

Czy popchnęło ją do wywalczenia sobie niezależnego stanowiska, czy podniosło naprawdę jej stanowisko w rodzinie i towarzystwie?

Prawdą jest mówi Dr. Hu, że wykształcenie nie wskazało jej drogi do przeciwstawienia się zniekształcaniu stóp, tak samo jak filozofja chińska nie otworzyła oczu myślicielom na okrucieństwa tyle perwersyjnej formy „upiększenia" swych kobiet. To powierzchowne wykształcenie nie dało kobiecie również stanowiska bardziej niezależnego ekonomicznie. Natomiast nie da się zaprzeczyć dodatni wpływ tego wykształcenia na podniesienie stanowiska kobiety. W kraju gdzie mężczyzna wykształcony był zjawiskiem rzadkiem, kobieta wykształcona w tym lub innym kierunku była już rzadkością i przez to samo była więcej poważana. Ponadto literackie to wykształcenie dało im przynajmniej klucz do poznania książki. Nie popchnęło to jej do emancypacji lub rewolucji, lecz napewno uczyniło z niej lepszą żonę i matkę.

Historja Chin daje szereg wpływów ówczesnych kobiet na życie ich synów. Wielki Ku-Jen-Wen, założyciel współczesnej nauki krytycznej opowiada, jak wielki wpływ miała matka jego na nabycie wiadomości historycznych i jak potrafiła wpoić w niego miłość do swego narodu.

Kobieta chińska walczyła i mimo wiążących ją przesądów zdobyła pewne stanowisko w rodzinie, towarzystwie, historji i jeżeli nie uczyniła więcej, to prawdopodobnie dlatego, że Chiny nie zdołały wogóle dźwignąć się ponad pewien poziom.

W każdym razie pocieszającym jest zjawisko, że kobieta nawet na dalekim Wschodzie, jak wynika z przytoczonych świadectw, nie była bierną częścią składową społeczeństwa, lecz miała określony wpływ na tok kultury narodu.

Kolegjum dla studentów amerykańskich w Saksonji.



Zamek Siebeneichen pod Dreznem,

w którym urządzono kolegjum dla studentów amerykańskich. Studenci słuchają tutaj odczytów wygłaszanych przez wybitnych profesorów angielskich, niemieckich i francuskich z dziedziny filozofji, nauk przyrodniczych i sztuki. Kursa obliczone są na 2 lata z 3 miesięczną przerwą w lecie.

Człowiek, który wynalazł grę w tenis zmarł.

Tennis jest obecnie jednym z najpopularniejszych sportów, uprawiany we wszystkich prawie krajach przez licznych zwolenników tej pięknej, estetycznej i wszechstronnie rozwijającej rozrywki. Mistrzostwa Anglji i Wimbledon czy też rozgrywki o puhar Davisa są doniosłemi wydarzeniami w świecie sportowym i budzą powszechne zainteresowanie. Oprócz zaś zawodników, biorących udział w turniejach tennis uprawiany jest chętnie przez młodzież i starszych, jako zdrowa i higjeniczna rozgrywka, nadająca się dla wszystkich niemal bez różnicy płci i wieku. (Naturalnie nie dla stanu robotniczego, bo to sport napewno dla robotnika za drogi. — Dopisek zecera).

Niewielu jednak z pośród adeptów „białego sportu" wie, komu zawdzięcza tyle miłych i emocjujących chwil, spędzonych na korcie tennisowym. Tymczasem wynalazca tej ciekawej gry która stała się z czasem jednym z najbardziej rozpowszechnionych sportów, zmarł przed kilku dniami w swej posiadłości Lullingstone Castle, Dartford, w hrabstwie Kent. Był nim Sir William Hart Dyke, jeden z najbardziej popularnych przedstawicieli minionej epoki panowania królowej Wiktorji. Uprawianie ulubionego sportu, którego sam był twórcą, przyczyniło się niemało do zdrowia i długowieczności Sir Williama, który rozstał się ze światem w wieku lat 93!

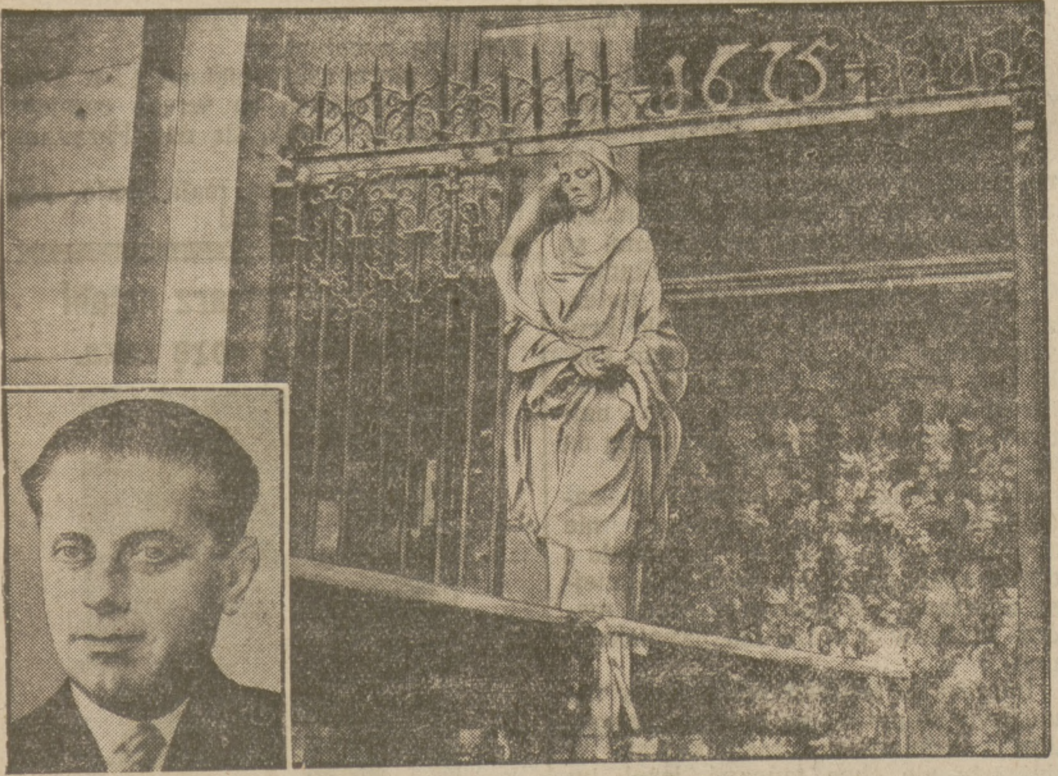
Wynalazca tennisa urodził się w roku wstąpienia na tron królowej Wiktorji. W roku 1865 wybrany był do parlamentu i zasiadał w Izbie Gmin przez 41 lat.

Był w swoim czasie prawą ręką Disraelego, słynnego męża stanu i przywódcy partji torysów. Mimo jednak swego znaczenia w świecie parlamentarnym, zaskarbił sobie wdzięczność anglików głównie przez wynalezienie gry w lawn-tennis.

W roku 1873 wybudował on pierwszy plac tennisowy na trawie w swym ogrodzie, poczem wspólnie z dwoma swymi pierwszymi partnerami opracował prawidła i zasady gry, które uległy z czasem nieznacznym tylko zmianom. Gra przyjęła się bardzo prędko — najpierw jako rozrywka arystokracji, później zaś stała się jednym z najpopularniejszych sportów Anglji, wreszcie zaś całego świata cywilizowanego.

Sir William Hart Dyke zmarł tego dnia, kiedy na kortach Wimbledonu rozgrywały się finały międzynarodowych gier o mistrzostwo Anglji — będących jednocześnie nieoficjalnemi mistrzostwami świata. Nikt pewnie w trakcie emocjonującej gry nie myślał o twórcy pięknego sportu, który umarł spokojnie podczas snu. Żona jego, 85-letnia staruszka, leży chora w przyległym pokoju i do dziś dnia nie wie o śmierci długoletniego towarzysza życia

Przedstawienia teatralne w Salzburgu.



Aktorka Helena Thimig

jako „Wiara" w odegraniu legendy H. v. Hoffmannsthal'a „Jedermann" podczas uroczystych przedstawień w Salzburgu. Postać aktorki wygląda niby plastyka z czasów średniowiecznych. U dołu na lewo. Twórca i reżyser przedstawień salzburskich: M. Reinhard.

Jak w latach poprzednich, tak też w tym roku w mieście Salzburgu w Austrji odegrano przed tumem wyżej wymienioną legendę z czasów dawnych.

Były król Alfons XIII
w stroju mniszki.

San-Sebastjan miało niedawno sensację. Oto po mieście lotem błyskawicy rozbiegła się wieść, iż w jednym z domów przy ul. Mirakruz, gdzie zamieszkuje pewien ksiądz, znajduje się eks-król Alfons XIII. Kilka osób widziało zdetronizowanego władcę Hiszpanji, gdy wchodził do tego domu w przebraniu ... mniszki.

Na ulicy wnet zebrał się olbrzymi tłum w liczbie około 3500 osób, który podburzony przez komunistów, usiłował wedrzeć się do domu, aby zlinczować eks-króla, no i naturalnie owego księdza, który go ukrywał.

Na szczęście, zanim tłum zdołał urzeczywistnić swój zamiar, zjawiła się policja, która zamknęła kordonem wejście do domu. Paru policjantów udało się równocześnie do mieszkania duchownego, aby sprawdzić pogłoskę.

Okazało się, że w mieszkaniu księdza poza domownikami nikogo więcej nie było, natomiast mniszkę, której obecność tam poruszyła całe miasto, znaleziono w lokalu radcy municypalnego — socjalisty. Mniszka, kuzynka owego radcy, do złudzenia była podobna do Alfonsa XIII i to właśnie wprowadziło w błąd osoby, które widziały ją wchodzącą do domu swego wuja.

Aby tłum całkowicie uspokoić, wezwano kilka kobiet-republikanek, które ponad wszelką wątpliwość stwierdziły, iż mniszka... posiada wszelkie cechy kobiety i płci męskiej niczem nie przypomina, a więc nie mogła być eks-królem w przebraniu.

Poszukiwanie pól rybnych przy pomocy radja.

Stocznie angielskie w Chatham wybudowały niedawno osobliwy, wprost wyjątkowy okręt. Jest to parowiec oceaniczny o pojemności 3.000 ton. Chrzest okrętu odbędzie się w tym miesiącu, a więc w sierpniu, roku 1931. Statek ma otrzymać nazwę „H. M. S. Challenger."

W lipcu roku bieżącego zwiedziła statek ten komisja techniczna i członkowie Admiralicji Angielskiej. Oglądano dość pobieżnie urządzenia maszyn zresztą nie różniące się od takich samych urządzeń na parowcach mniejszej klasy statków oceanicznych, do której należy „Challenger." Zwiedzający zatrzymali się jednak bardzo długo w kabinie, która stanowi właściwą treść okrętu. Tu zabrali głos uczeni hydrografowie i inżynierowie ze znanych zakładów Marconi'ego.

Badano tu zaś specjalne urządzenia radjowe, które służyć mają nie dla przyjemności abonentów ale, użyte być mają do rybołóstwa.

Nieznane są wprawdzie szczegóły urządzeń aparatury radjowej, zainstalowanej na tym parowcu, wiadomo jednak, że od sprawności jej zależeć będzie, w jakim kierunku pójdzie w roku przyszłym główny połów ryb na wodach angielskich, w Europie.

*

Co skłoniło Anglję, a ściślej mówiąc, Brytyjskie Ministerstwo Rybołóstwa, do wybudowania okrętu radjowego? Stwierdzono oto, że Morze Północne — najobfitszy jeszcze do niedawna rezerwoar ryb, zaspakajający olbrzymi rynek angielski — poprostu został przetrzebiony, a jak przypuszczają hydrologowie... wystraszony. To zdanie zasługuje w dużym stopniu na wiarę, odkąd stało się uczonym wiadomo, jak mało w istocie wiadomo im o prawach rządzących życiem fauny morskiej.

Naturaliści skłaniają się coraz bardziej ku twierdzeniu, że suma pewnych zjawisk, spowodowanych przez człowieka, a więc środków sztucznych, ale powtarzających się metodycznie, działa na ryby i zwierzęta morskie tak samo, jak zjawiska naturalne. W przykładzie konkretnym prowadzi to do wniosku logicznego, że systematycznie uprawiany wielki połów, ze śladami, jakie zostawia, naprzykład okaleczenia ryb, działa na całą faunę zniechęcająco.

*

Takie rozumowania, poparte mozolnemi obserwacjami, doprowadziły do przyjęcia teorji o kierunkach głównych wędrówek pewnych gatunków ryb i zwierząt morskich pierwszej strefy, to znaczy górnej. Pod tym względem stają przed uczonymi zawiłe zadania określenia zwyczajów każdego gatunku ryby, stadowego i pojedyńczego przenoszenia się. Badania te połączone są nieodzownie z badaniem temperatury wody na różnych głębokościach oceanu. Inne jeszcze drogi badań, to znakowanie wypuszczonej ryby, pomiary hydrograficzne, badanie dna morskiego i prądów.

Znaczenie gospodarcze tych badań jest najwidoczniej ogromne, jeśli nie ogłasza się wyników osiągniętych i podaje się je tylko trzem ministerstwom: Admiralicji, Rybołóstwa oraz Handlu i Przemysłu.

„H. M. S. Challenger" wziął na siebie wielki obowiązek. Jego wyjazd na ocean, dokąd — jak sądzą — ucieka rybia międzynarodówka z Morza Północnego, nastąpi w początkach września roku bieżącego. Na pokładzie parowca zainstalowano bogato zaopatrzone w przyrządy laboratorjum hydrologiczne. Uczeni dysponować będą najnowszymi aparatami, sztabem nurków, sondami, kilkoma hydroplanami i wielką stacją odbiorczo-nadawczą, radjotelegraficzną i radjotechniczną.

*

Wszystkie spostrzeżenia czynione bezpośrednio z parowca lub otrzymywane od lotników nurków, stacja radjofoniczna z „Challengera" nadawać będzie stacji w Daventry, która przekaże echa z nieznanych głębin oceanicznych, miljonom radjosłuchaczy angielskich, tak bardzo wczuwających się w potęgę morza. Pewne jednak wiadomości o ważnem znaczeniu gospodarczem powędrują, jako tajemnice handlowe, tylko do zainteresowanych urzędów angielskich.

Radjo oddaje przemysłowi rybackiemu ogromne usługi na całym świecie. Również i wśród polskich rybaków komunikaty meteorologiczne nadawane przez stację raszyńską zyskały sobie wielu słuchaczów, informując ludność naszego wybrzeża o przebiegu pogody.

Znowu lot naokoło świata.



Lotnicy **Pangborn** (na prawo) i **Herndon** postanowili pobić lot naokoło świata znanych lotników nazwiskiem Post i Gatty. Obrazek powyższy przedstawia Pangborna i Herndona na lotnisku pod Berlinem. — Podczas dalszego lotu na wschód z Moskwy do Irkucka, po przeleceniu Uralu zmuszeni byli lądować na odludnem miejscu w odległości 330 km. od Kustanai.

Tajemnica zaginięcia konsula Li.

W lipcu ubiegłego roku w wielce zagadkowych okolicznościach zmarł w Marsylji wicekonsul angielski, Reginald Li. Historja ta nabrała wielkiego rozgłosu i spowodowała szereg wersyj, a m. in. tę, że wicekonsul zginął z rąk przestępców, trudniących się kontrabandą narkotyków.

Władze wiedziały dobrze, iż Li był z zamiłowania detektywem i interesował się szczególnie kontrabandzistami, przemycającymi narkotyki z Dalekiego Wschodu do Marsylji, tajemnicy jego śmierci jednak nie zdołały wyświetlić.

Dopiero teraz sprawę tę zdołano wyjaśnić dzięki policji japońskiej z miasta Osaka. W ręce policji tego miasta wpadł herszt japońskiej szajki handlarzy kokainą, posiadającej snólników na całym świecie, Kitada Kiotži, który zeznał, iż Li zamordowany został przez jego pomocnika, Lunemicu.

Zabójca przebywał przedtem w Nowym Jorku, gdzie w świecie przestępczym posiadał wielkie znaczenie, a przed dwoma laty zdołał „przeszwarcować" się do Europy. Początkowo „pracował" on w Niemczech, potem zaś osiedlił się w Turcji, gdzie zajmował się handlem niemiecką kokainą, transportowaną do państwa półksiężyca przez terytorjum sowieckie. „Towar" odsyłał on w wielkich ilościach do Ameryki i do Chin, a szczególnie do Charbina w Mandżurji, gdzie znajdowała się centrala handlu narkotykami na cały Daleki Wschód. Kontrabanda przewożona była zwykle do Marsylji i stamtąd dopiero rozsyłano ją do wszystkich zakątków globu ziemskiego.

Wicekonsul Li zdołał wykryć partję kokainy, przeznaczoną dla Indyj i na jego polecenie francuska policja narkotyki skonfiskowała. Wówczas to Cunemicu poprzysiągł konsulowi zemstę, zwabił go podstępem do portu i związanego wywiózł na pełne morze i utopił.

Policja wprawdzie aresztowała kontrabandzistę, zdołał on jednak wykazać swoje alibi i po zwolnieniu z więzienia uciekł do Londynu, gdzie dotychczas przebywa uprawiając przestępczą działalność.

Olbrzymi szpital.



Nowy szpital w Nowym Jorku

jest to olbrzymi kompleks lecznic, medycznych instytucyj, do badania zwykłych chorób, zarazków, różnych chorób zakaźnych, nadto przy tym szpitalu znajdują się różne laboratorja. Nowy szpital nowojorski uznany jest za największy zakład leczniczy na świecie.

Skamienienie ciała.

Istnieje choroba, która pokrywa ofiarę swoją jakby pancerzem wapiennym.

Nieszczęśliwi dotknięci tą okropną chorobą cierpią na złoża podskórne masy skamieniałej, która obejmuje wszystkie muskuły i skazuje je na bezczynność oraz bezwład. Medycyna nazywa chorobę taką „callinosis progressiva et regressiva".

Przed niespełna rokiem donieśliśmy, że do szpitala w Friedrichshain w Austrji przywieziono młodego 16-letniego chłopca z objawami tej właśnie choroby. Pod skórą jego utworzyły się masy skamieniałe, przybierające rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach, na głowie, w zgięciach, pod kolanami nóg potworzyły się płyty kamienia wapiennego. Skóra przylegała jak najściślej do skamieniałej masy nie dając się usunąć od niej.

Badania wykazały, że kamieniste podłoża składają się z wapna. Lekarze stali wobec tej choroby początkowo bezradni, później dopiero wpadli na pomysł leczenia chłopca promieniami Roentgena.

Wyniki są dziś, po roku, nadzwyczajne. Pacjent przychodzi do zdrowia i może już poruszać rękoma. Najprawdopodobniej tworzą się wskutek działania promieni jakieś kwasy, które rozpuszczają złoża wapna.

Przyczyn choroby tej medycyna nie zna dotychczas.

Rozmowa z umarłym, który żyje.

Pewien dziennikarz berliński opowiada, że przed paru dniami zmęczony długą przechadzką usiadł na ławce w parku zwanym Tiergarten. Na tej samej ławce siedział jakiś nędznie ubrany jegomość o młodej względnie twarzy i zupełnie siwych włosach. Po pewnym czasie obaj panowie zamienili parę uwag o pogodzie i ciężkich czasach, gdy wtem niespodzianie siwy pan zapytał: „Czy pan wie, że siedzi pan na jednej ławce z umarłym?“ „Jakto z umarłym?“ — zawołał przerażony dziennikarz.

I tu rozpoczyna się opowiadanie siwego pana.

Był on porucznikiem w pewnym pułku piechoty i wraz ze swoim pułkiem wyruszył w roku 1914 na front zachodni. W pierwszym zaraz okresie wojny dostał się do niewoli francuskiej i wraz z kilkuset innymi jeńcami wojennymi zesłany został do straszliwej Kajenny.

„Kajenna“ — opowiadał siwy pan — „to nie byłby najgorszy kraj, gdyby nie straszliwe upały. Europejczycy padają tam ,jak muchy, ale ja jakoś wyszedłem“.

Praca przymusowa nie jest podobno zbyt ciężka. To też nie z przepracowania umierają tamtejsi zesłańcy, tylko poprostu zabija ich klimat. Cmentarzy niema. Zmarłych wrzuca się do morza, gdzie szybko załatwiają się z nimi rekiny. „To lepsze, niż krematorjum“ — powiada były porucznik — „w pięć minut nie pozostaje z człowieka ani śladu“.

Lecz los nie dał mu stać się pastwą rekinów. W roku 1929 udało mu się uciec łodzią aż do Meksyku, gdzie konsulat niemiecki zajął się przedewszystkiem sprawdzeniem, czy papiery byłego porucznika są w należytym porządku. Na szczęście już po półrocznem badaniu stwierdzono, że papiery są w porządku, co pozwoliło konsulatowi wysłać nieszczęśnika do ojczyzny.

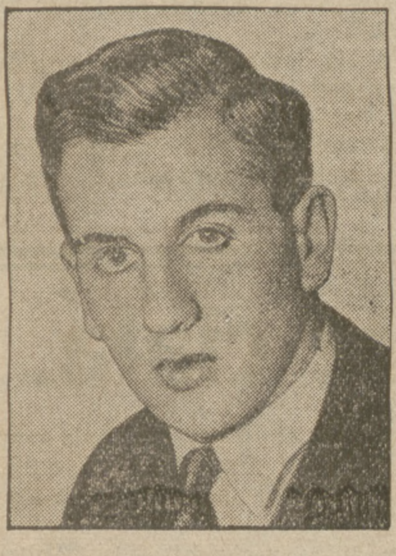
„Przyjechałem do Hamburga“ — powiada były porucznik — „ale tutaj policja portowa oświadczyła mi, że, ponieważ pochodzę z Monachjum, muszę być do tego miasta pod konwojem policyjnym odesłany. Przez długie lata niewoli nauczyłem się cnoty cierpliwości i sztuki oczekiwania i tygodniowa podróż w zakratowanym wagonie z Hamburga do mego rodzinnego miasta nie wydała mi się ani długa, ani też niewygodna“.

Gorzej było w Monachjum. Tamtejsze władze oświadczyły, że porucznik tego nazwiska padł na polu chwały jeszcze w roku 1914, zaś obecny posiadacz jego papierów jest prawdopodobnie oszustem i awanturnikiem. Na szczęście poznała go jego żona. Na szczęście i nieszczęście — była już bowiem od 12-tu lat powtórnie zamężna i z drugim mężem miała troje dzieci...

„Z początku było mi trochę przykro, ale wkrótce porozumiałem się z jej drugim mężem. To bardzo porządny człowiek. Nie wiedziałem tylko, co robić dalej, ponieważ jestem katolikiem i nie mogłem otrzymać rozwodu. Tak mi przynajmniej powiedział biskup. Cóż więc robić? Nie chciałem rozbijać małżeństwa mojej żony, w którem, według wszelkich pozorów, była szczęśliwa. Przytem następca mój jest bogaty, a ja powiększyłem swoją osobą i tak już liczną armję bezrobotnych. Powiedziano mi wreszcie, że tylko w Berlinie mogą moją sprawę rozwiązać“.

Przyjechał więc do Berlina. Tu, oświadczono mu, że państwo winne mu jest 40.000 marek, ale nie dano ani jednej marki zaliczki, ponieważ nie stwierdzono dotychczas „ponad wszelką wątpliwość“, że były porucznik żyje. Podobne stwierdzenie tego faktu ma być niezmiernie trudne, trwać będzie długo i sporo będzie kosztować. Tymczasem policja berlińska pozwoliła byłemu oficerowi i kawalerowi pośmiertnie nadanych odznaczeń nocować darmo w Tiergartenie.

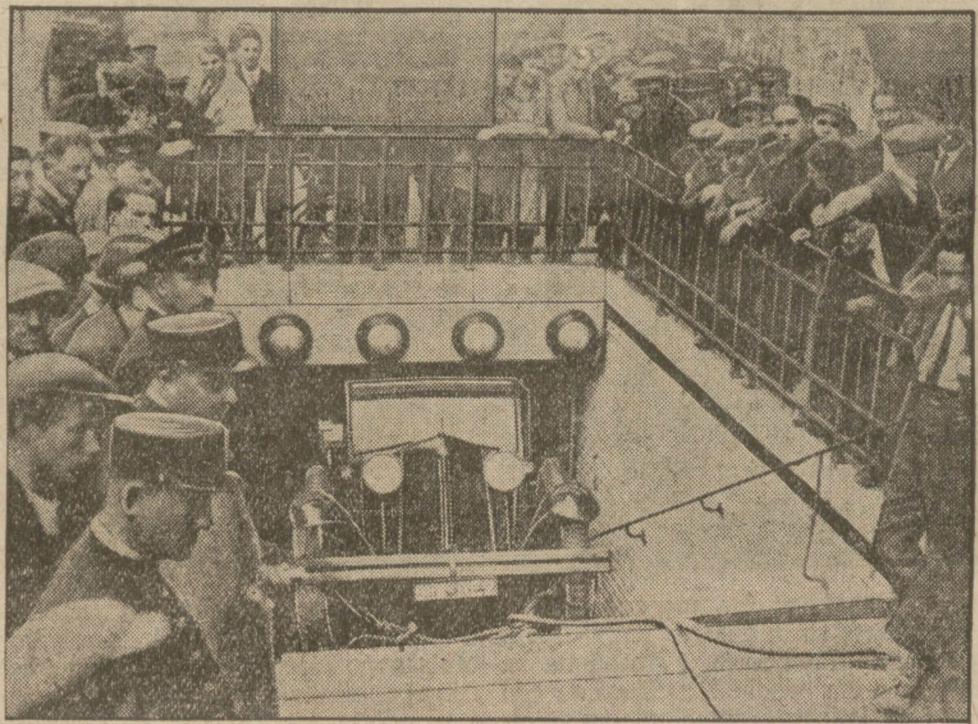
Okropny wypadek pilota.



William Markgraf,

znany monachijski pilot, uległ śmiertelnemu wypadkowi. Podczas pokazu lotniczego w Maxglan w Austrji zeskoczył on ze samolotu z parasolem lotniczym, który otwarł się dopiero kilka metrów nad ziemią. To było powodem, że Margraf spadł na lotnisko ponosząc śmierć na miejscu.

Samochód w szybiku kolejki podziemnej.

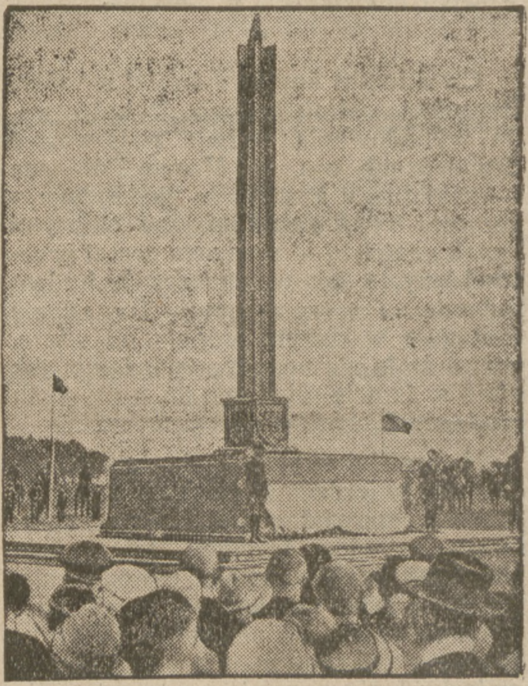


W stołecznem mieście Francji, Paryżu, zdarzył się w tych dniach niezwykły wypadek: kierownik auta utracił władzę nad kierownicą, skutkiem czego auto znalazło się w szybiku kolejki podziemnej. Wypadek miał miejsce na bulwarze włoskim. Z osób siedzących w samochodzie nikt nie został ranny. Szofer również nie doznał obrażeń, tylko auto zostało uszkodzone.

Pomnik konia hanowerskiego

W miejscowości Verden odsłonięto w tych dniach pomnik konia hanowerskiego. Aktu odsłonięcia dokonał przewodniczący stowarzyszeń prowincjonalnych hanowerskich hodowców i banderyj chłopskich — v. Plate.

Wiadomo nie od dziś, że w Niemczech istnieje manja stawiania pomni-



ków, więc wiadomość o odsłonięciu wspomnianego pomnika nikogo nie zadziwi. Natomiast dziwić się należy, że w obecnym czasie przesilenia gospodarczego i finansowego Niemcy wydawają pieniądze na postawienie takiego pomnika.

Człowiek czy owady.

Mamy jednego wroga, mówi pan Howard („American Scientific“, sierpień 1931) przeciwko któremu cały świat musi zgodnie zmobilizować wszystkie swoje siły, jeżeli nie chce być sromotnie pokonany. Wrogiem tym jest — czy uwierzycie? — świat owadów.

Małe i bezbronne pozornie stworzenia zjadają od jednej dziesiątej do jednej piątej naszych płodów ziemnych. Pan Howard obliczył, że w samej Ameryce miljon ludzi pracuje tylko na wyżywienie owadów. Kosztuje to — dwa biljony dolarów rocznie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Owady nietylko dzielą się z nami zbożem, kartoflami, owocami, — ale zjadają mąkę, drzewo, ubarnie, Mało tego, Cały szereg owadów zdaje się żyć jedynie po to, żeby tam wyrządzić szkody na zdrowiu, roznosząc zarazkowe choroby.

Jeżeli komu twierdzenie pana Howarda wydaje się przesadne — niech sobie przypomni philokserę, mszycę, szarańczę, komara, roznoszącego malerję, wszy i pluskwy.

Jednem słowem — pomimo naszej wyższej inteligencji i lepszej organizacji na każdym kroku ponosimy porażkę ilekroć zmierzymy siły z siłami bezbronnych owadów. Czemu to przypisać?

Po pierwsze — prastarej kulturze niszczenia, — która jest kulturą typu stawonogich. Typ ten udoskonalił się drogą ewolucji i cudownie przystosował się do ziemnych warunków bytowania. W przeciwieństwie do kręgowców, które zaczęły karjerę światową jako wielkie, a teraz zmalały (mamut, ponieważ nie umiał zmaleć — zaginął) owady zmniejszały się z wiekami. Zrozumiały, że dla utrzymania gatunku ważna jest nie jednostka, ale gromada, ilość, masa.

Drugim atutem w ręku — jeśli się tak można wyrazić — owadów jest niesłychana płodność. Pokolenie człowieka rośnie 35 lat. Owada — parę dni, tygodni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mogą mieć jednorazowo o wiele więcej dzieci — rozumiemy, że na każdy miljon przyrostu ludności przypadają biljony owadów.

Co to dużo mówić. Budowa owada jest o wiele szczęśliwiej pomyślana od naszej. Nasz niedoskonały szkielet wewnętrzny jest tylko rusztowaniem — chitynowy pancerz owada chroni go przed zewnętrznymi urazami. Kpią sobie ze zmian temperatury i wilgoci. Podczas gdy my, chcąc wykształcić kości, musimy odżywiać się specjalnie — owad na każdym kroku znajduje związki, potrzebne do wzmocnienia chityny.

Dzięki tej zewnętrznej ochronie, mówi uczony rosyjski Czetwierikow, mięśnie owadów są trzykrotniej sprawniejsze od naszych.

Owady mają lepszy organ oddychania, bo porozrzucany po całym ciele. Nie boją się zapalenia płuc, katarów, bólu gardła.

To samo dotyczy krążenia. Nie posiadają serca w ścisłem tego słowa znaczeniu. Serce ich biegnie wzdłuż całego ciała, a krew krąży sobie swobodnie, gdzie chce. Nie wiedzą co to udar apoplektyczny, skleroza, wada serca, nie boją się krwawienia.

Owady nie podlegają naogół chorobom. Jedwabniki chorują coprawda na pebrinę, ale choroba ta jest już opanowana. Zresztą, prawdopodobnie osłabiło ich współżycie z ludźmi.

Jak gdyby to wszystko jeszcze nie wystarczało — owady wyrobiły w sobie niezwykle silnie rozwinięty instynkt krycia się. Nie będziemy tu wyliczać wszystkich odmian, które przyjmują kształty i barwy liści, gałęzi, kwiatów — są zbyt dobrze znane.

Ten prastary rodzaj, zamieszkujący ziemię od niepamiętnych czasów, uważa siebie za jej pana. Nie chce uznać władzy młodej — bo dopiero miljon lat sobie liczącej — władzy człowieka. Na szczęście dla owadów, mówi Howard, człowiek zbyt późno zorjentował się, kto jest jego największym wrogiem. Właściwie nie orjentuje się jeszcze do dzisiaj i nieświadomie płaci olbrzymi haracz obrzydłym stawnogom.

Ameryka pierwsza uderzyła na alarm. Jak przystało na nowoczesną wojnę — prowadzi ją przy pomocy samolotów, które sieją zniszczenie śród mszyc, korników i moli owocowych.

Wszystko to jednak są półśrodki. Pan Howard żąda akcji bardziej planowej,, wszechświatowej, jeżeli człowiek nie chce z góry zrezygnować na rzecz — owada.

Program radjowy.

Niedziela, 16 sierpnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 9.15 Transmisja bicia dzwonów i wotywy z Bazyliki Wileńskiej. 11.00 Transmisja z Salzburga. Koncert złożony z utworów Jana i Józefa Straussa. 12.05 Zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Komunikat meteorologiczny. 13.00 Transmisja zmiany warty z przed komendy garnizonu i Placu m. Warszawy. 13.40 „Współpraca dzieci z rodzicami". 14.00 Muzyka. 14.10 „Nasze ptaki w Egipcie". 14.25 Muzyka. 14.35 Skrzynka pocztowa. 14.50 Muzyka. 15.00 „Hodowla i rozmnażanie grzybów ze szczególnem uwzględnieniem pieczarek". 15.20 Muzyka. — 15.30 „Jak należy postępować przy pojawie raka ziemniaczanego. 15.50 Muzyka. 16.00 „Zbieranie i rozróżnianie gatunków grzybów oraz przetwórstwo grzybów". 16.20 Transmisja z Zakopanego samochodowego międzynarodowego wyścigu tatrzańskiego o mistrzostwo górskie Europy. 17.00 Program dla dzieci starszych. 17.15 „List do syna". 17.35 Komunikat „Z przed stu laty". 17.40 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Intermezzo muzyczne. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55 Komunikat meteorologiczny. — 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 20.15 Koncert. W przerwie kwadrans literacki. 22.00 Feljeton pt. „Na Capri". 22.15 Komunikat meteorologiczny, komunikaty sportowe. 22.30 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 17 sierpnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „O targach międzynarodowych". 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 „Bój rozstrzygający o Warszawę". 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny. 19.30 „Opowieści i legendy górnicze". 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Koncert. 22.00 Feljeton pt. „Zwycięstwo". 22.15 Dodatek do prasowego dzienika prasowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny.. 22.30 Recital śpiewaczy. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sprawy towarzystw.

Zebranie i rocznice Związku górników Z. Z. P.

Nowa Wieś. Filja I. obchodzić będzie w święto Wniebowzięcia M. B. dnia 15 sierpnia br. 10-letnią rocznicę poświęcenia sztandaru. —

Murcki. Zebranie górników odbędzie się w sobotę, dnia 15 sierpnia br. w święto Wniebowzięcia M. B. o godz. 16 w lokalu p. Kukofki.

W niedzielę, dnia 16 sierpnia br. odbywać się będą zebrania Zw. górników ZZP. w następujących miejscowościach:

Kostuchna. Zebranie o godz. 16 w lokalu p. Krista.

Lędziny. Filja Zw. górników ZZP. w Lędzinach obchodzić będzie w niedzielę, dnia 16 bm. 10-letnią rocznicę poświęcenia sztandaru.

Ruda Śl. Zebranie wszystkich filji o godz. 16 na sali p. Lepiarczyka — Hotel Piast. Zawiadamia się jednocześnie, że w tą samą niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się nabożeństwo za śp. Lukaszcyka.

Michałkowice. Zebranie o godz. 17.30 w lokalu p. Tomanka.

Kamień Śl. Zebranie o godz. 13 w lokalu p. Hermana.

Orzesze. Zebranie o godz. 15 w lokalu Spółka Jedność.

Ligota. Zebranie o godz. 17-ej w lokalu p. Poloka.

Poświęcenie sztandaru filji Związku górników Z. Z. P.

Jaworzno w Małopolsce. Filja Zw. górników ZZP. w Jaworznie obchodzi w sobotę (święto Wniebowzięcia NMP.) dnia 15 sierpnia br. 10-letnią rocznicę swego założenia wraz z uroczystością poświęcenia sztandaru, na którą to uroczystość zaprasza się wszystkie sąsiednie filje oraz towarzystwa i sympatyków. Zbiórka członków i filji z Górnego Śląska z sztandarami na placu stacji kol. w Mysłowicach. Odjazd pociągów **z Katowic do Mysłowic** o zodz. 7,21, 7.44, 9.11, 9,26 i 10.02, skąd wszyscy uczestnicy odwiezieni zostaną specjalnie zamówionemi autobusami od stacji kol. Mysłowice na miejsce uroczystości w Jaworznie. Przewóz uczestników autobusami rozpocznie się od godz. 8—11. Przewóz uczestników autobusami kosztować będzie 1 zł. O liczny udział w obchodzie uprasza

Komitet obchodowy.

Z życia Zw. Tow. Mandolin. i Wyc. „Jaskółka".

Mysłowice. Ubiegłego czwartku odbyło się w Katolickim Domu Ludowym mies. zebranie Towarzystwa mand. i wyc. „Jaskółka, na którem m. in. uchwalono urządzić w najbliższym czasie **koncert mandolinowy na rzecz bezrobotnych.** 15 i 16 urządza Tow. **wycieczkę do Wisły.** Zgłoszenia przyjmuje się dziennie w Kat. Domu Ludowym.

Siemianowice Śl. Tow. mand. i wyc. „Jaskółka' 'zawiadamia, że lekcje dla graczy odbywają się w każdą środę od godz. 19—22, zaś w każdą sobotę od 18—20 w lokalu p. Moronia. Schadzki każdą sobotę od 20—22 w tym samym lokalu. 15 bm. urządza Tow. **wycieczkę do Piekar, Świerklańca i Bizji.** Zbiórka o godz. 4 przed lokalem „Pod 2 lipami". Goście mogą się przyłączyć. **Koncert na rzecz bezrobotnych** odbędzie się przy pomocy Tow. mand. „Jaskółka" z Król. Huty na początku września br. o czem Tow. jeszcze w swoim czasie społeczeństwo. zawiadomi.

Ruda Śl. 15 bm. urządza Tow. Jaskółka **wycieczkę do Tych oraz do jeziora paprocańskiego.** Zbiórka o godz. 4.30 koło Domu Narodowego. Goście mile widziani. Pozatem Towarzystwo zawiadamia, że **kurs dla graczy początkujących** rozpocznie się 1 października br. w Domu Narodowem. Zgłoszenia kierować do prezesa p. T. Cholewy, Leona 6 na piśmie lub ustnie każdy wtorek o godz. 20 w Domu Narodowym.

Bielszowice. 15 bm. o godz. 14 odbędzie się w sali p. Panka zebranie Tow. wyc. „Jaskółka". 16 bm. urządza Tow. **wycieczkę do Tych i jeziora paprocańskiego.** Zbiórka tegoż dnia o godz. 4.30 u zbiegu ul. Głównej i Paderewskiego.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Królewskiej Hucie.

Licytacja.

W dniu 21. sierpnia 1931 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Urzędzie Celnym w Katowicach licytacja towarów cłowych, niepodjętych przez odbiorców.

w z. Kierownika Urzędu

(—) Drachokoupill

inspektor celny. 3414

Rozpowszechniajiće naszą gazetę!

Telefon: Król. Huta nr. 53 i 1492 — MANNA — P. K. O. Katowice 307483

Piekarnia Mechaniczna - Wielkie Hajduki

urządzona według najnowszych wymagań techniki i higjeny

poleca swoje wyborowe wyroby piekarskie i cukiernicze

Specjalne sucharki odżywcze i lecznicze na świeżem maśle z zawartością wapna

SUCHARKI DLA CHORYCH NA CUKRZYCĘ

Własne Sklepy sprzedaży

Wielkie Hajduki, Krakowska 118
Wielkie Hajduki, Krakowska 101
Król. Huta, ul. Kościelna 29
Król. Huta, ul. Szopena 3
Król. Huta, ul. Ligota Górnicza 27
Król. Huta, ul. Katowicka 30
Król. Huta, ul. Krzyżowa 3
Królewska Huta, ul. 3-go Maja 59
Król.-Huta, ul. Wolności 88
Katowice, ul. Kochanowskiego 2
Katowice-Dąb, ul. Król. Hucka 178
Katowice, ul. Krakowska 92
Katowice, ul. Stanisława 4
Katowice, ul. Krakowska 9
Mysłowice, ul. Bytomska 4
Siemianowice, ul. Sienkiewicza 6
Siemianowice, ul. Sobieskiego 42
Siemianowice, ul. Wandy 25
Siemianowice, ulica Matejki
Swiętochłowice, ul. Długa
Szopienice, ulica 3-go Maja 3
Lipiny, Rynek 1
Lipiny, ulica Srednia 22
Nowa Wieś, ul. Sienkiewicza
Kochłowice, ul. Farska 5
Michałkowice, ulica Kościelna 5
Swiętochłowice, ulica Wolności

3003



Przezorna gospodyni domu mówi:

I my również musimy obecnie bardzo się ograniczać w wydatkach. Oszczędzam, na czem tylko mogę — nigdy jednak nie oszczędzam w niewłaściwem miejscu. Trzeba tylko umieć należycie rachować. Naprzykład: pierwszorzędne mydło, a więc mydło „Kołłontay z pralką" kosztuje wprawdzie o 20 — 25 groszy na kilogramie więcej, niż inne „tanie" mydła, mydło „Kołłontay" jednak jest zato o 20% wydajniejsze, co samo już stanowi 40 groszy korzyści. Oprócz tego jest ono subtelnie perfumowane, nieopakowane, zawiera glicerynę oraz nie niszczy mej drogiej bielizny ani mych rąk — jest więc rzeczywiście znacznie lepsze i korzystniejsze, a w dodatku wielka fabryka gwarantuje mi zawsze niezmienną dobroć towaru. Pocóż więc mam sobie dać wmówić t. zw. „tańsze" mydła, skoro się przez to tylko narażam na zmartwienie i szkodę? Nie — ja oszczędzam, jak należy, i kupuję tylko „mydło Kołłontaya." —



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927 r.
Jedyny Wytwórca Eryk A. Kołłontay — Fabryka chem. Katowice-Brynów

Rolnicy - baczność - Rolnicy

Nie kupujcie u obcych Wam agentów, niezliczone są wypadki oszukańczych manipulacji tychże.

Polecam wirówki: **Alfa-Laval** i **Perfekt** za dogodną spłatą od 6—18 miesięcy. — **Rowery i maszyny do szycia.** — Polecam własny warsztat reperacyjny. — Reperujemy centryfugi wszelkich systemów, odnawiamy rowery, szwaj sujemy połamane ramki i części metalowe. — Polecam części zapasowe do pługów. — Kowalom udzielam odpowiedni rabat. — Odwiedzenie składu bez przymusu kupna. — Reperacje szybko i tanio. — Narzędzia ratownicze przeciwko rozdęciu bydła, jak: sondy i trokary. — Kosy austrjackie znanej dobroci, kute i fabryczne z gwarancją. — Oleje i smary do centryfug, maszyn rolniczych, samochodów i motorów. — Części zapasowe do centryfug Alfa-Laval, Perfekt i innych systemów.

Reperacje szybko i tanio

Jan Zegrodzki

wł. firmy R. Latocha — Żory, Rynek 20.

3211





W. PROKOPA, proszek do hodowli i tuczenia **świń**, który daje smak, tuczy prędko i chroni przed chorobami. Paczka 1.— złoty. Wszędzie do nabycia:
W Prokop, drogerja, Wodzisław.
A Prokop, drogerja Pszczyna.
J. Bąk, drogerja, Tychy
A Mańka, drogerja, Knurów.
Kasprowski, drogerja Żory.
Bogacki, drogerja, Wielkie Piekary
Kajzik i Kasprowski, Król. Huta.
Ryszka Teodor, Pszów
Kriegerówna, drogerja Pszów.
Bracia Broda, Katowice. 3045
A. Piesur, drogerja, Brzezinka.
K Szwarc, drogerja, Kamień.
E. Szczęsny, drogerja, Czuchów.
E. Szczęsny, drog., Czerwionka.
W. Rzeźniczek, drog., Chropaczów.
Fr. Wilczek, skład kol. Orzesze.
W. Fityka, skład kol. Orzesze.
Lipina, skład kol., Gierałtowice.
Łopatka · Hablowa drog hutnicza, Król. Huta.

„MERKUR"

Dom Meblowy / Katowice, ul. Stawowa 3 (w podwórzu)

Polecamy w wielkim wyborze **MEBLE** wszelk. rodzaju **Sypialnie dębowe od zł 1.000 — Kuchnie kompl. od zł 240.—**

Dogodne warunki spłaty, miesięczn. od zł 10 poczynając.
Meble dostarczamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk.
Przy zakupie mebli klienteli z prowincji zwracamy koszta podróży.
Zwracamy uwagę P. T. Klienteli, że skład nasz znajduje się **nie** przy ul. 3-go Maja w firmie Dom Bławatów „Merkur" **tylko**

3490 **przy ul. Stawowej nr. 3 w podwórzu.**

K B W P

Czy kupiłeś już

los 3 złotowy

Wielkiej Loterji na

Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu?

Losy nabyć możesz: **w Kolekturach i agenturach, w kioskach „Ruchu", w „Orbisie", w Bankach Ludowych i Rolnikach, w parafjalnych miejscach sprzedaży (u ks. proboszczów) uwidocznionych plakatami, wreszcie wprost w Komitecie Budowy Pomnika Wdzięczności (Wydział Loteryjny) POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego nr. 21.** (Konto P. K. O. nr. 213964.)

Spiesz się, bo ciągnienie niebawem!

Książeczka wojskowa ze zwolnieniem zgubiłem. Czas służby 1887 do 1889 roku Strassburg. — Trzy ćwiczenia 1890 Neisse, 1896 Opole, 1898 Gliwice. Proszę znalazcy oddać na nazwisko Józef Scholtyschik Mała Dąbrówka, ul. Halera 56 3518

Dr. Fr. Mazurkiewicz
otworzył
kancelarję adwokacką
w Katowicach
ul. Marjacka 1. Tel. 3230.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, błednicę, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adr. Liszki - Apteka.

Ogłaszajcie się w naszej gazecie.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie rurociągu, stacji pomp i zbiornika na st. Woźniki linji kol. Strzebiń — Woźniki.

Oferty na przepisanych formularzach winny być składane w kancelarji Wydziału Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wraz z dowodami złożenia wadjum w wysokości 5% kwoty oferowanej w terminie do dnia 25 sierpnia 1931 r. godziny 12. Wzór oferty, ślepy kosztorys, warunki budowy itd. nabyć można za zwrotem kosztów własnych w Wydziale Komunikacji pokój 893.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów. 3416.

Inż. **Popper** m. p.
w/z Naczelnika Wydziału Komunikacji.

Chorym!

i ciężko cierpiącym przy różnych przewlekłych i zakaźnych chorobach, wycieńczonym i uznanym za nieuleczalnych, poleca się

3440 **Ciślak, naturalista Katowice, ul. Młyńska 15**

Pismo „Droga do Zdrowia" wysyła bezpłatnie.

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 3274

Szanownej Publiczności polecam moją

doborową kuchnię oraz trunki

po cenach bardzo przystępnych.

Obiady już od 50 groszy począwszy.
Obywatelstwo Radzionkowa i okolicy upraszam o łaskawe poparcie i zwiedzenie. — Jako kucharz i kelner zawodowy ręczę za wyśmienite potrawy i napoje oraz rzetelną obsługę. 3417

Fiksat Franciszek

Restauracja do „Wypoczynku" w Radzionkowie.